



# GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXV 23.10.2015 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

## Ochrona przyrody – tak, ale zrównoważona



Fot. RDLP Krosno

- Martwych i starych drzew u nas jest dostatek, musimy mieć więcej młodych i zdrowych – mówią bieszczadzcy leśnicy. - Najstarsze drzewa Puszczy Karpackiej, są znakowane i przeznaczone do wycięcia, to ostatni dzwonek by je uratować – przekonują ekolodzy, którzy chcą, aby samorzady zajęły się wpisaniem tych drzew na listę pomników przyrody.

Puszcza Karpacka jest obok Puszczy Białowieskiej najcenniejszym przyrodniczo obszarem w Polsce. Ekolodzy przekonują, że co roku znikają z niej kolejne fragmenty o cechach lasu naturalnego wraz z wycinanymi starymi drzewami, których nie posadził człowiek. Pojawia

się też coraz gęstsza sieć dróg, do wywozu drewna. Jak dotąd nie powstał też projektowany Turnicki Park Narodowy, który miałby objąć ochroną ponad 10 tys. ha. Park miałby znaleźć się na pograniczu Pogórze Przemyskiego i Gór Sanocko-Turczańskich, gdzie najstarsze drzewa mają nawet 300-400 lat. Organizacje ekologiczne WWF Polska i Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze rozpoczęły akcję SOS Karpaty, której celem jest ocalenie polskiej części Karpat. - Docelowo, tylko na terenie projektowanego Turnickiego Parku Narodowego szacujemy liczbę drzew pomnikowych na maksymalnie pięć tysięcy – wyjaśnia Radosław Michalski z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze (wypowiedź z WWF Polska). - Nasi działacze od kilku miesięcy monitorowali ten obszar, mapując każde drzewo spełniające kryteria drzew pomnikowych. Dla pierwszych dwóch tysięcy przygotowaliśmy wnioski do trzech gmin - Bircza, Fredropol i Ustrzyki Dolne - w związku z miejscem lokalizacji tych drzew. W ten sposób chcemy ocalić te najcenniejsze fragmenty Puszczy Karpackiej. Tych drzew nie zasadził człowiek.

## Dreżyny Najlepszym Produktem Turystycznym 2015



Bieszczadzkie Dreżyny Rowerowe zostały Najlepszym Produktem Turystycznym 2015 roku. Konkurs zorganizowały Polska Organizacja Turystyczna i National Geographic Traveler. W konkursie dreżyny zajęły drugie miejsce, zaraz po warszawskim Polin Muzeum Historii Żydów Polskich

## CUD-forum

Ponad setka mieszkańców Ustrzyk i okolic wzięła udział w otwartym forum dyskusyjnym, które było poświęcone planowanej budowie kompostowni odpadów komunalnych w Ustrzykach Dolnych. Na zaproszenie organizatorów Stowarzyszenia Ekologicznego Czyste Ustrzyki Dolne odpowiedzieli także między innymi: przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, starosta Powiatu Bieszczadzkiego oraz jeden przedstawiciel rady miasta. To co wzbudziło zdziwienie uczestników forum, to brak na nim radnych, reprezentantów Urzędu Miejskiego czy chociażby przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Czytaj str. 9

## Ewelina Marcisz Polką z Werwą



Czytaj str. 13

Ewelina Marcisz, narciarka biegowa reprezentująca MKS Halicz Ustrzyki Dolne została laureatką konkursu PKN Orleń „Polacy z Werwą”. Na uroczystej gali w Teatrze Wielkim w Warszawie 9 października Ewelina otrzymała cenną statuetkę autorstwa Pawła Althamera oraz czek na 50 tys. złotych.

c.d. na s. 3

**neopunkt**  
Najniższe ceny w mieście

**Jesienne RATY 0%**  
20 rat 3 x 0%

Santander raty

Firma „KiM” Krzysztof Sobiecki  
ul. Wyzwolenia 2A Ustrzyki Dolne  
kom. 696 402 388  
tel. 13 307 55 55  
email: ustrzyki@neopunkt.pl

Promocja jesienna ważna od 26.10 - 31.10.2015

**PODSUFITKA TYNK GRAFIT SILIKONOWY**

PELNA 24 zł/m2

25kg WYBRANE KOLORY  
TYNK SILIKONOWY

24 zł/m2

149 (za kinem)

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

**FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW**

Wkłady żaro - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.R.H.U. „WIĘCUS” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

**“PROFIL”**  
Sanok, ul Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń



## Kościółek w Mucznej poświęcony

Jeden z najpiękniejszych kościółków w Bieszczadach został poświęcony. W niedzielę 19 października, dokonał tego metropolita przemyski apb Józef Michalik. Uroczystość zgromadziła tak wielką ilość osób, że nie wszyscy pomieścili się wewnątrz świątyni.

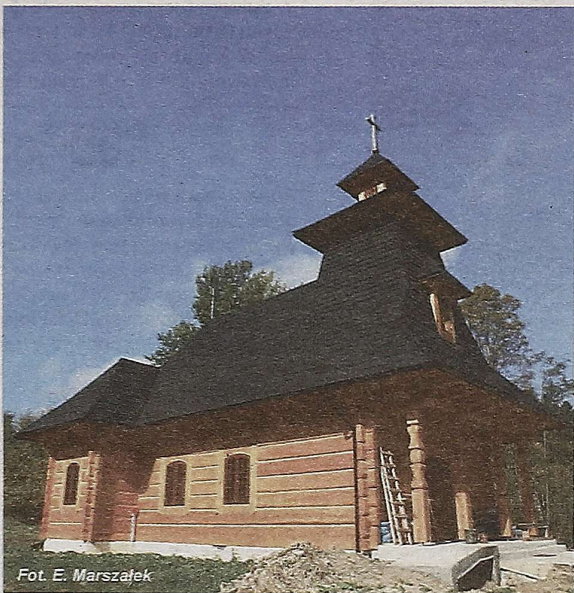


Fot. W. Zatwarnicki

Kościół filialny pw. św. Huberta w Mucznej powstał na prośbę mieszkańców, a prace budowlane rozpoczęły się na wiosnę 2014 roku. Kościółek jest niewielki. Został zbudowany z bali, tak że doskonale wpisuje się w magiczny klimat Mucznej. Swoim wystrojem nawiązuje do tradycji łowieckich i leśnych. Postawiony został przez cieśli z Podhala, w stylu zakopiańskim.

W niedzielę 19 października kościółek poświęcił metropolita przemyski apb Józef Michalik, który obiecał to wiernym, święcąc plac pod świątynię. W uroczystościach oprócz władz samorządowych, udział wzięli: przedstawiciele SG, GOPR, RDLP, Nadleśnictwa, mieszkańcy Mucznej, duchowni z bieszczadzkich parafii turyści oraz mieszkańcy z różnych zakątków Bieszczad.

Ceremonia rozpoczęła się przed kościołem od uroczystego przekazania kluczy na ręce



Fot. E. Marszałek

arcybiskupa Michalika. Ten błogosławiąc je przekazał w ręce proboszcza Marka Typrowicza, który wprowadził do jego wnętrza gości i wiernych. W kościółku odbyła się msza, podczas której nie zabrakło też podziękowań, tym wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania, szczególnie bezpośrednim wykonawcom, sponsorom i darczyńcom.

Kościółek znajduje się powyżej pokazowej zagrody żubrów prowadzonej przez Nadleśnictwo Stuposiany. Jest drugim, kościołem filialnym parafii pod wezwaniem św. Anny w Ustrzykach Górnych. Teraz pod opiekę św. Huberta mogą się uciec nie tylko mieszkańcy i leśnicy, ale tysiące turystów, którzy odwiedzają tę okolicę.

wz, paba

## Narodziny Putomka

Pełen wigoru jest żubrzyk, który 19 września tego roku przyszedł na świat w zagrodzie pokazowej żubrów w Mucznej. Leśnicy nadali mu imię Putomek.

To już trzeci żubrzyk, który w tym roku przyszedł na świat w zagrodzie prowadzonej przez Nadleśnictwo Stuposiany. W maju tego roku urodził się tam dwa żubry: jałowka i byczek, których rodzicami są żubry przybyłe w Bieszczady z Europy Zachodniej. Młode, są urodzone w Polsce i należą do linii białowiesko – kaukaskiej i dlatego mają imiona zaczynające się od liter „Pu”. Jest to wymóg regulowany przez Księgę Rodowodową Żubrów (KRZ).

Leśnicy ogłosili konkurs na imiona dla tych maleństw. Na konkurs na-



Fot. E. Marszałek

deszło ponad 700 propozycji od 271 osób z całej Polski. Oficjalne imiona podano podczas IX Dnia Żubra w Lutówkach. Maluchy dostały na imię Purpurka i Pumcajs.

Kolejny żubrzyk na świat przyszedł we wrześniu. Jego rodzice, Stupna i Xarius, również przywiezieni zostali w Bieszczady z Europy Zachodniej przed dwoma laty. Obecnie stado w zagrodzie pokazowej w Mucznej liczy 12 osobników.

Zagrodę od momentu jej otwarcia odwiedziło już ponad 290 tysięcy osób. Jest ona czynna od świtu do zmroku i stanowi jedną z największych atrakcji w tej części Bieszczadów.

Edward Marszałek, Rzecznik prasowy RDKLP w Krośnie, paba

### ZŁAPANE PODCZAS BIESZCZADZKICH WĘDRÓWEK

## Co za grzyb!



Zdjęcie pięknego prawdziwka dostaliśmy od Krzysztofa Rychtarczyka z Łobozewa. Jednak to nie jemu należą się gratulacje za znalezienie prawie 2 kg okazu. Grzyba znalazł dziadek pana Krzysztofa - Stanisław Wojdyła w Łobozewie Górnych. Serdecznie gratulujemy i zapraszamy do przysyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl



Musiabym chyba być ostatnim jeleniem, żeby pchać się tam w własnej woli..

## Nadszedł czas rydzów...



Fot. M. Świerczyński

„Wszyscy dybią na rydza; ten wzrostem skromniejszy i mniej sławny w piosenkach, za to najsmaczniejszy, czy świeży, czy solony, czy jesiennej pory, czy zimą...” Trudno nie zgodzić się z narodowym wieszczem w tej sprawie – rydz to naprawdę pyszny grzyb. A że sezon na te rude wspaniałości trwa w najlepsze to chciałbym Państwu polecić kilka sprawdzonych przepisów zarówno na ich znalezienie w lesie jak i na przyrządzenie. Rydzy szukamy w drzewostanach iglastych, szczególnie jodłowych, w miejscach o wysokiej wilgotności. Największe szanse mamy przy leśnych strumykach. Kiedy przy cieku wodnym zobaczymy pomarańczowy kapelusz, z charakterystycznymi koncentrycznymi utorami ciemniejszymi pygami możemy być prawie pewni, że znaleźliśmy

tego króla bieszczadzkich lasów. Aby uzyskać absolutną pewność należy odciąć korzeń. Powinniśmy zobaczyć puste wnętrze, a z trzonu powinno popłynąć pomarańczowe mleczko (stąd nazwa mleczaj), które przypomina sok z marchewki i po kontakcie z powietrzem zielenieje. Kiedy znaleziony owocnik już spełni te wszystkie warunki możemy pozbierać jego kuzynów w okolicy (bo rydze zwykle rosną rodzinami) i pomyśleć co też możemy zrobić z tymi wspaniałociami. Rydze najczęściej przyrządzamy marynowane w occie, gdyż wówczas nabierają doskonałego, korzennego smaku. Umyte i osączone rydze wystarczy włożyć do rondla i posolić. Następnie trzeba obrać cebulę, opłukać, pokroić w plasterki i dodać do rydzów. Dusić na małym ogniu, od czasu do

### ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

czasu mieszając. Gdy odparuje połowa wytworzonego płynu, dodać pieprz oraz ocet i gotować 1-2 minuty. Gorącą marynatą napełnić słoiczki, dolożyć ziele angielskie, liść laurowy, kilka pasków papryki (zawiera witaminę C, dzięki której rydze zachowują piękny kolor) oraz dwie łyżki miodu i za pasteryzować. Tak przyrządzone idealnie nadają się do sałatek, koreczków i kanapek, doskonale sprawdzają się także jako przystawka lub zakąska. Jednak najsmaczniejsze rydze są smażone na maśle. Wystarczy rozpuścić masło na patelni, a następnie ułożyć na niej same kapelusze rydza blaszkami do góry. Po ok. 2-3 minutach należy odwrócić grzyby na drugą stronę i smażyć jeszcze przez kilka minut. Gdy grzyby puszczają sok, masło nabiera pięknego złocisto-pomarańczowego koloru. Usmażone rydze należy poproszyć szczyptą soli. Oprócz wspomnianych sposobów przyrządzania rydze można kisić oraz marynować w sałatce z pomidorami. Każdy zrobi to, co lubi najbardziej. Warto wiedzieć, że 100 surowych rydzów ma ok. 40 kcal, czyli prawie tyle co nic. Ale jak to z grzybami bywa – nie powinno jeść się ich zbyt dużo na raz. Łatwo powiedzieć, lecz kto by się oparł?



## Ochrona przyrody – tak, ale zrównoważona

c.d. ze s. 1

Najwięcej drzew wytopiono na terenie gminy Ustrzyki Dolne - 1117; w gminie Fredropol - 453, a w gminie Bircza - 430. Najwięcej buków jodeł. Największa zgłoszona jodła ma 470 cm w obwodzie, a niektóre buki - ponad 5 m.

### Lasy niszczą lasy?

Ekolodzy przekonują, że Lasy Państwowe nie dbają o to, jakie drzewa idą do wycinki i wycinają największe i najstarsze drzewa Puszczy Karpackiej. Chodzi o drzewa pomnikowe, czyli takie których nikt nie sadzi.

Lasy Państwowe są organizacją państwową zarządzającą lasami gospodarczymi własności Skarbu Państwa, bywa że ktoś nas myli z parkami narodowymi, które zajmują się wyłącznie ochroną całej przyrody na powierzonym terenie - wyjaśnia Edward Marszałek, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. - Naszym zadaniem jest utrzymanie trwałości lasu, jego ochrona i powiększanie zasobów, przy jednoczesnym zrównoważonym ich użytkowaniu. Robimy to z pełnym sukcesem od 90 lat. O sukcesie świadczy fakt, że co jakiś czas pojawia się pomysł tworzenia kolejnego parku narodowego w oparciu o zasoby w zarządzie LP. Do tej pory utworzono już 23 parki narodowe - wszystkie są finansowane obecnie z pieniędzy podatników. Lasy natomiast na swoją działalność muszą zarobić, a głównym źródłem dochodu jest sprzedaż drewna. Uwzględniamy jednak w pierwszym rzędzie potrzeby hodowlane drzewostanów, przy zachowaniu różnorodności wiekowej. Zatem stare drzewa, najczęściej o zmniejszonej już wartości technicznej są pozostawiane do naturalnego rozpadu.

Radostaw Michalski mówi, że z obszaru projektowanego TPN codziennie wyjeżdża średnio sześć 40-tonowych ciężarówek drewna. Ekolodzy uważają, że polityka gospodarcza LP jest bardzo inwazyjna dla przyrody i trzeba ją przyhamować.

Edward Marszałek wyjaśnia, że takie samochody jeżdżą, bo takim sprzętem dysponują odbiorcy drewna. - Kiedyś jeździło 24 prągi, lub stary wożące jednorazowo po 10 kubików. Prawda jest taka, że Nadleśnictwo Bircza w ramach planowej gospodarki pozyskuje obecnie 125 tys. metrów sześciennych drewna rocznie, przy wyciecznym przyroście rocznym 190 tys. metrów sześciennych drewna, co oznacza, że co roku akumuluje się w tym środowisku około 65 tys. metrów sześciennych żywej masy drewna. To sprawia, że drzewostany w tym nadleśnictwie są coraz zasobniejsze i starsze, przybywa też drzew osiągających wymiary pomnikowe. Nadmieniam też, że w wielu krajach Europy pozyskuje się o wiele intensywniej, np. w Szwecji 80 proc., a w Szwajcarii 100 proc. rocznego przyrostu, co też uznawane jest za gospodarkę zrównoważoną, bo nie zuboża zasobów - przekonuje rzecznik.

### Potrza młodych drzew

Ekolodzy uważają, że ta skala pozyskania drewna jest niewspółmierna do wartości przyrodniczych, jakie mamy w Bieszczadach, bo np. plan dla Nadleśnictwa Stuposiany przewiduje pozyskanie drewna na poziomie 120 proc. rocznego przyrostu.

- W Nadleśnictwie Stuposiany średni wiek drzewostanów sięga 84 lat i jest jednym z najwyższych w Polsce, co sprawia, że rzeczywiście trzeba tu mocniej zadziałać na rzecz młodszych pokoleń lasu. Gdyby zaniechać cięć, doprowadziłibyśmy do zaniku młodszych faz rozwojowych drzewostanu, a to rzeczywiście zagroziłoby trwałości lasu - mówi Edward Marszałek i przekonuje, że gospodarka leśna jest przede wszystkim planowa i uwzględnia wszystkie funkcje lasu, istotne dla danego

terenu. - Las karpacki jest istotny dla życia rzadkich gatunków roślin i zwierząt, jest potrzebny turystom, sportowcom i grzybiarzom, a jednocześnie daje też pożytek w postaci drewna - najbardziej ekologicznego i w pełni odnawialnego surowca. Przy jego obróbce znajduje prace setki mieszkańców regionu.

Według obrońców przyrody kryteria drzew pomnikowych spełnia na tym terenie ok. 5 tys. drzew - głównie jodeł, buków, jaworów i grabów. Dotychczas zidentyfikowano ich ponad 3 tys. Według nich sprawa jest wyjątkowo pilna, bo na niektórych drzewach pojawiły się kropki, sygnalizujące, że są przeznaczone do wycinki. Obecnie ochroną rezerwatową objęte jest zaledwie 2,7 proc. obszaru projektowanego Parku, a tylko 34 drzewa mają status pomnika przyrody.

- O tym zdecydowały radni z gmin, które otrzymały wnioski. Jeśli podejmą takie decyzje, to te uchwały będą dla nas prawem, a prawa należy przestrzegać. Trzeba jednak nadmienić, że art. 40 ust. 1 Ustawy o ochronie przyrody głosi, że drzewo pomnikowe powinno mieć szczególną wartość przyrodniczą, kulturową oraz odznaczać się indywidualnymi cechami wyróżniającymi je spośród innych tworów. Liczba 2000 drzew dowodzi powszechności tych okazów, a nie ich unikalności. Ta liczba wręcz podważa ideę ochrony pomnikowej tworów przyrody. Przypomnę jeszcze, że cztery najgrubsze polskie jodły rosną właśnie w lasach gospodarczych, nie w parku narodowym czy rezerwie przyrody, i nikt ich nie myśli wycinać.

### Parku nikt nie chce?

Pomysł na powstanie Turnickiego Parku Narodowego zrodził się na początku lat 90-tych. Nie spotkał się on jednak z entuzjastycznym przyjęciem. Przeciwni jego powstaniu są nie tylko leśnicy, ale też lokalne samorządy i mieszkańcy, którzy obawiają się utraty miejsc pracy związanych z gospodarką leśną. Do ministerstwa trafiła nawet petycja podpisana przez 50 tys. osób przeciwnych powstaniu TPN. Dodatkowo zgodnie z polskim prawem na powstanie parku narodowego muszą się zgodzić władze samorządowe.

- Wniosek z WWF odnośnie drzew wpłynął do Rady Miejskiej i to radni zdecydowali czy go przyjąć. Za nim to jednak nastąpi, radni muszą zapoznać się z każdym dokumentem, a to może trochę potrwać, bo zgłoszonych drzew jest bardzo dużo. Osobiście będę jednak rekomendować o to, by nie przyjmować tego wniosku - mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Burmistrz dodaje, że radni nie będą jednak decyzji podejmować pochop-

nie. Według niego potrzeba zaczerpnąć informacji z Lasów Państwowych oraz od sołtysów, którzy na swoich terenach mają proponowane pomniki przyrody. - Obawiam się jednak, że jest to cicha próba wprowadzenia na nasz teren Turnickiego Parku Narodowego, a ja jestem temu przeciwny. Ekolodzy mówią teraz o drzewach, które mają 300 czy 200 lat, a niebawem okaże się, że zechcą chronić trzydziestoletnie drzewa. Oczywiście możemy zrobić z Bieszczad skansen, ale co się stanie z ludźmi? - pyta burmistrz. - Musimy po pierwsze dbać o ludzi. Jeśli dostaną rekompensaty za utracone w ten sposób miejsca pracy, to jestem za, w innym przypadku nie ma mojego przyzwolenia na taką działalność. Ochrona przyrody jest ważna, ale zrównoważona i nie zapomnijmy, że człowiek też jest ważny.

Burmistrz dodaje, że będzie walczył o to, by kolejny park narodowy w Bieszczadach nie powstał.

- Żaden ekonomista, który nazywa się ekologiem, nie będzie budował Bieszczad według swojego rachunku ekonomicznego - dodaje stanowczo Romowicz.

- Utworzenie parku narodowego to decyzja, która zapada na szczeblu rządowym i powinna brać pod uwagę wszystkie uwarunkowania, zarówno przyrodnicze, jak i społeczne. Jest rzeczą oczywistą, że ewentualne powstanie parku zmniejszy szanse zatrudnienia zwłaszcza dla miejscowej ludności i ograniczy bazę surowcową dla lokalnych przedsiębiorców. Nie dziwi zatem sprzeciw samorządów, które są najbardziej legalną reprezentacją lokalnej społeczności. We wspomnianym już bogatej Szwajcarii słynącej pięknymi Alpami istnieje jeden park narodowy i od 100 lat nie utworzono tam kolejnego, bo nie ma przyzwolenia społecznego. Szwajcary uznają, że nie mogą sobie pozwolić na koszty wynikające z utworzenia kolejnego parku - komentuje Edward Marszałek.

Paulina Bajda

Proponowane granice Parku rozciągające się miały od granicy państwowej z Ukrainą koło Kalwarii Pałacowskiej, poprzez Leszczyn, Makową i Rybotycze (granica lasu), obok Posady Rybotyczej przez Łodzinę Dolną i Wolę Korzeniecką w okolicy Birczy i dalej (granica lasu) do Leszczawy Dolnej i Górnej i wreszcie przez Trzaniec, Wojtkowa i Jureczkową do granicy państwowej z Ukrainą na północ od Krościenka.

## Młodzieżowa Rada złożyła ślubowanie

Już nie tylko dorośli mają władzę w Ustrzykach Dolnych. 13 października odbyła się I sesja, pierwszej kadencji Młodzieżowej Rady Gminy. Młodzi ludzie obiecują wziąć się ostro do pracy po to, by Ustrzyki stały się miejscem interesującym dla młodzieży.



Fot. P. Bajda

I sesja Młodzieżowej Rady Gminy odbyła się w ustrzyckim magistracie w sali konferencyjnej, tam gdzie zwykle obradują radni seniorzy. Wielu z dorosłych radnych uczestniczyło także w tej sesji.

Młodzi radni otrzymali zaświadczenia o wyborze na stanowiska od Gminnej Komisji Wyborczej, które przekazał im burmistrz Bartosz Romowicz oraz przewodniczący rady Bogdan Ferenc. Przewodniczący rady odczytał również tekst roty, w którym zobowiązali się przestrzegać przepisów prawa oraz działać na korzyść społeczeństwa. Po uroczystym ślubowaniu młodzież wybrała władzę Młodzieżowej Rady Gminy.

Zgodnie ze Statutem I obrady prowadził najstarszy wiekiem Dawid Armata, a protokolowała Ela Sobek. Najpierw młodzi ludzie wybrali spośród siebie Komisję Skrutacyjną. Jej zadaniem było przeliczenie głosów oddanych w tajnym głosowaniu na przewodniczącego oraz prezydium Młodzieżowej Rady Gminy. Przewodniczącym Rady jednogłośnie został wybrany Grzegorz Zaletański, a wiceprzewodniczącymi zostali Dominik Urban i Karol Lenard - wszyscy przez 2 letni kadencję Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.

Nowo wybrany przewodniczący obiecał, że będzie pracował dla dobra całej młodzieży z naszego regionu. - Dziękuję radnym, że powierzyli mi tą zaszczytną funkcję oraz wszystkim, którzy głosowali na mnie bym się dostał do rady - mówi Grzegorz Zaletański.

- Chciałbym pogratulować nowo wybranym radnym, cieszę się, że młodzież interesuje się życiem naszej gminy - mówił do młodych burmistrz Romowicz. - Pamiętajcie jednak, że człowiek cały czas się uczy i zdobywa wiedzę. Wierzę, że poprzez swoją pracę zmienicie Ustrzyki i będzie się wam dobrze współpracować z radą seniorów.

Młodzi radni odebrali również gratulacje od przewodniczącego Ferenc, który przypomniał im, że objęli zaszczytną funkcję, z którymi wiąże się też wiele obowiązków. - Na razie będziecie się uczyć i popelniać błędy, ale pamiętajcie, że błędów nie popelnia tylko ten, kto nic nie robi. Poza tym zawsze możecie się do nas zwrócić o pomoc.

Młodzi radni otrzymali też gratulacje od Ryszarda Urbana przewodniczącego Rady Powiatu Bieszczadzkiej, który zaprosił młodych na obrady Rady Powiatu, radnej Renaty Wolańskiej, która osobiście każdemu uściśliła dzień oraz radnego Bogusława Pleskacza, który żartował, że w wolnych wnioskach nie może zabraknąć jego „trzech słów”.

Młodzieżowa Rada Gminy Ustrzyki Dolne została wybrana w demokratycznych wyborach, które odbywały się w szkołach na terenie gminy. Rada pełni rolę reprezentanta młodzieży i ma charakter doradczy. Jej działania mają uwrażliwiać samorząd na potrzeby młodych ludzi.

paba

Mieczysław Józef

# Golba

Kandydat PiS  
do SENATU RP



**MIEJSCE 1**



Prawo i Sprawiedliwość  
[www.mieczyslawgolba.pl](http://www.mieczyslawgolba.pl)

JAK GŁOSOWAĆ

- Mieczysław Józef GOLBA  
KW Prawo i Sprawiedliwość
- .....
- .....

Materiał KW Prawo i Sprawiedliwość

## UWAGA WYBORCY

### NIE DAJMY SIĘ NABRAĆ

### PSL liczy na Państwa BŁĄD.

W naszym okręgu wyborczym nr 58 PSL zgłosił kandydatkę o tym samym imieniu i nazwisku co nasza Senator Alicja Zając kandydująca w okręgu 57 obejmującym powiaty: jasielski, krośnieński i brzozowski.

W okręgu 58 oddaj głos na

## Mieczysława Golbę Kandydata PiS

Głosują mieszkańcy powiatów: sanocki, leski, bieszczadzki, przemyski, jarosławski, lubaczowski, przeworski i m. Przemyski





## KRONIKA POLICYJNA

### Nietrzeźwy za kierownicą

Policjanci z Zespołu Ruchu Drogowego zatrzymali w poniedziałek 5 października, za Przeworską nietrzeźwego kierowcę golfa. Mężczyzna odpowie za przestępstwo, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Policjanci z zespołu ruchu drogowego zatrzymali w Jureczkowej nietrzeźwego kierowcę golfa. Po zatrzymaniu do kontroli drogowej funkcjonariusze przebadali 56-letniego mieszkańca gminy Ustrzyki Dolne na zawartość alkoholu w organizmie. Urządzenie wykazało blisko dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Grozi za nie kara pozbawienia wolności do 2 lat. Mimo wielu apeli funkcjonariusze wciąż zatrzymują nietrzeźwych kierujących na drogach.

### Zatrzymane prawa jazdy za prędkość

W piątek 9 października dwóch kierowców straciło swoje prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące. Policjanci zatrzymali ich, gdy w terenie zabudowanym jechali swoimi samochodami z prędkością ponad 100 km/h.

W piątkowe przedpołudnie po godz. 10 policjanci ruchu drogowego w miejscowości Łączki zatrzymali 36-letniego kierującego toyotą. Mężczyzna przejechał przez miejscowość z prędkością 117 km/h. Dwie godziny później na tej samej trasie funkcjonariusze zatrzymali 33-letniego kierowcę audi, który w terenie zabudowanym jechał z prędkością 102 km/h. Przypominamy, że od 18 maja br. obowiązują nowe przepisy, zaostrowszące sankcje wobec kierujących pojazdami, którzy popełniają najcięższe z naruszeń w ruchu drogowym. Utrata prawa jazdy za przekroczenie prędkości o więcej niż 50 km/h oraz przestępstwo prowadzenia pojazdu po utracie uprawnień to tylko niektóre ze zmian.

### Wzmocnione kontrole w Łukawicy

Na prośbę mieszkańców Łukawicy lescy policjanci zwiększyli kontrole drogowe w tej miejscowości. Tylko w jeden dzień, policjanci ruchu drogowego zatrzymali tam trzech kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość o więcej niż 50 km/h.

W tym roku w Łukawicy został oddany do użytku nowy, wyremontowany odcinek drogi. Niestety od razu zwiększyła się też liczba kierowców, którzy znacznie przekraczają dozwoloną prędkość. Na prośbę mieszkańców, lescy policjanci zwiększyli więc kontrole drogowe na wyremontowanym odcinku. Nadmierna prędkość i niebezpieczna jazda kierowców powoduje zwiększenie zagrożenia na drodze nie tylko dla kierowców, ale też dla pieszych i rowerzystów. Tylko 4 października przed południem policjanci z leskiej drogowki zatrzymali w miejscowości Łukawica trzech kierujących, którzy poruszali się swoimi samochodami w obszarze zabudowanym z prędkością ponad 100 km/h. Kierowcom okazali się być mieszkańcy Przemysła, Rzeszowa i Krakowa. Za nadmierną prędkość utracili prawo jazdy. Teraz na odzyskanie uprawnień do kierowania pojazdami będą musieli poczekać 3 miesiące. Zostali też ukarani mandatem karnym w wysokości 500 zł i 10 punktami karnymi.

### Nietrzeźwi kierowcy odpowiedzą przed sądem

Lescy policjanci zatrzymali dwóch pijanych kierowców, którzy w weekend z 3 na 4 października usiedli za kierownicą swoich samochodów. Mężczyźni odpowiedzą za przestępstwo, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości.

W piątkowe popołudnie w Solinie policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę volkswagena golfa. Podczas wykonywanych czynności służbowych wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu. Gdy sprawdzili trzeźwość 63-letniego mieszkańca Soliny, okazało się, że ma ponad 1 promil alkoholu w organizmie.

Kolejnego dnia, tuż przed północą, policjanci zostali zawiadomieni o wypadku. Okazało się, że w miejscowości Glinne, do rowu wjechał mercedes. Na miejscu okazało się, że 58-letni mieszkaniec Glinnego powadził pojazd w stanie nietrzeźwości. Urządzenie pokazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Mężczyznom zatrzymano prawo jazdy. Usłyszą zarzut popełnienia przestępstwa, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Grozi za nie kara pozbawienia wolności do 2 lat.

### Trzech kierujących na „podwójnym gazie”

Kierowca samochodu ciężarowego, rowerzysta i kierowca samochodu osobowego - tych pijanych kierowców zatrzymali w środę 14 października ustrzyccy policjanci.

O godzinie 11.30 w Krościenku policjanci z zespołu ruchu drogowego zatrzymali do kontroli kierującego ciężarówym starem. Podczas prowadzonych czynności służbowych policjanci wyczuli od mężczyzny wyraźną woń alkoholu. 47-letni kierowca został poddany badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Jak się okazało mieszkaniec powiatu przemyskiego miał 1,65 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Kilka godzin później na ul. Jasień w Ustrzykach Dolnych policjanci sprawdzili stan trzeźwości rowerzysty. Wynik badania kierującego rowerem mieszkańca gminy Ustrzyki Dolne to 2,94 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Około godz. 20.30 w miejscowości Równia funkcjonariusze przebadali stan kierującego fiatem, którego jazda zakończyła się w przydrożnym rowie. 47-letni mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne miał 3,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

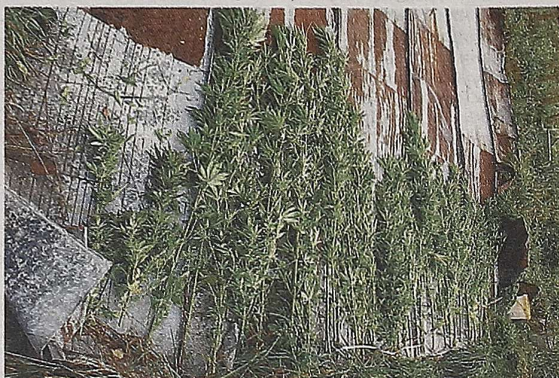
Kierujący pojazdami mechanicznymi poniosą odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa. Rowerzysta odpowie za wykroczenie.

paba/KPP

### Policja zlikwidowała plantację konopi indyjskich

## Nici z palenia

Policjanci zlikwidowali uprawę konopi indyjskich w okolicach Myczkowa. 29-latkowi, który zajmował się uprawą 41 sadzonek marihuany grozi 8 lat więzienia.



Plantację zlikwidowali policjanci z wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Lesku. Funkcjonariusze najpierw dostali informację o nielegalnej uprawie, a następnie ustallili tożsamość właściciela sadzonek. Zatrzymali go podczas wycinania kwiatostanów krzewów konopi indyjskich. Na jego plantacji zabezpieczono 41 roślin. Podczas przeszukania posesji ujawniono częściowo wysuszone tzw. „szyszki” i liście oraz 6 sztuk ściętych w całości krzaków konopi.

29-letni mężczyzna usłyszał już zarzuty popełnienia przestępstwa z art. 63 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, za które grozi kara pozbawienia wolności do 8 lat. Przyznał się do zarzucanego mu czynu.

paba/KPP

### Chciała wręczyć łapówkę

## Zatrzymana Ukrainka

W czwartek 8 października funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej zatrzymali obywatelkę Ukrainy. Kobieta w zamian za odstąpienie od czynności służbowych próbowała wręczyć łapówkę.

W czwartek, funkcjonariusze prowadzący kontrolę legalności pobytu cudzoziemców w Polsce skontrolowali obywatelkę Ukrainy. W trakcie kontroli jej dokumentów przez funkcjonariuszy, okazało się, że kobieta nie spełnia warunków pobytu w Polsce. Zachodziły okoliczności do wszczęcia wobec niej postępowania o zobowiązaniu do powrotu na Ukrainę. Wówczas kobieta usiłowała kontrolującym wręczyć 50 Euro.



Cudzoziemka została zatrzymana za próbę wręczenia korzyści majątkowej (Art. 229 § 1 kk). Przyznała się do winy i dobrowolnie poddała karze

jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres próby wynoszący 2 lata.

paba/BIOSG

## Nowe łódzie dla Policji

Leska policja dostała nową łódź patrolową. Motorówką będzie patrolować wody Zalewu Solińskiego. Nową łódź dostała też policja w Tarnobrzegu, tam stróże prawa będą pływać po Jeziorze Tarnobrzeskim.



Fot. KPP

Lescy policjanci, którzy pilnują bezpieczeństwa na terenie Zalewu Solińskiego otrzymali nowoczesną łódź patrolową Sportis 650K. Dzięki niej funkcjonariusze będą mogli szybko i sprawnie interweniować, gdy zagrożone będzie życie lub zdrowie wypoczywających nad wodą.

Tarnobrzaska policja wzbogaciła się o nową łódź motorową Sportis S - 5700. Nowa łódź wykorzystywana będzie do patrolowania Jeziora Tarnobrzeskiego i Wisły. Dzięki takiemu sprzętowi, policjanci skuteczniej będą docierać do osób wypoczywających nad wodą,

wspomogą też inne służby, chociażby w czasie usuwania skutków powodzi.

Zakup łodzi był możliwy dzięki środkom pozyskanym w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską: „Poprawa stanu bezpieczeństwa na terenie województwa podkarpackiego poprzez wyposażenie jednostek Policji w specjalistyczny sprzęt”. Jest to projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

paba/KPP



# Mieszkańcy Ropienki razem!



Fot. R. Wolańska

Projekt „Przywracamy świetność i funkcjonalność Parku w Ropience” dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie IX” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce” oraz Fundacji Bieszczadzkiej-Ośrodka Działaj Lokalnie w Ustrzykach Dolnych.

Celem projektu było zintegrowanie mieszkańców przy reaktywacji parku w Ropience wydzielonego z terenu kopalni w okresie przedwojennym, który przez lata utracił swoją funkcjonalność.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi mieszkańców uprzątnięto teren,



Fot. R. Wolańska

usunęto chore i zasadzono nowe drzewa. Przywieziono i rozplanowano ziemię, wykonano boisko do piłki siatkowej, odnowiono i wykonano nowe ławki. Ponadto wybudowano budynek gospodarczy i scenę, wyremontowano klomb i zasadzono kwiaty. Zakupiono toaletę przenośną, siatkę i piłkę do siatkówki.

Wykonanie wszystkich prac ułatwiło organizację Dni Kultury Pogranicza i Dożynek Gminnych. Te imprezy zgromadziły dużo większą liczbę uczestników niż zakładano w projekcie. W trakcie imprez organizatorzy promowali darczyńców poprzez zamieszczanie logotypów oraz informacje przekazane przez koordynatora projektu.

Realizatorzy projektu składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wspierali nasze działania: Fundacji Bieszczadzkiej, Urzędowi Miejskiemu w Ustrzykach Dolnych, Nadszeregowi Ustrzyki Dolne, PGNiG Oddział Sanok, Kierownictwu Kopalni w Ropience, PSP Ustrzyki Dolne, właścicielom zakładów: Mariuszowi Chilońskiemu, Tomaszowi Gądeli, Tomaszowi i Henrykowi Biłomom oraz liczny wolontariuszom.

Renata Wolańska

# OSP Czarna doceniona przez PKN Orlen

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Czarniej po ocenie wniosku aplikacyjnego „Ratownictwo wodne” otrzymała darowiznę finansową od PKN ORLEN, ORLEN Upstream i Fundacji ORLEN Dar Serca w wysokości 10 tys. zł.



Fot. OSP Czarna

Gala wręczenia symbolicznych czeków odbyła się 9 października w Warszawie w siedzibie PKN ORLEN. Galę otworzyli gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej oraz Piotr Chełmiński, Członek Zarządu ds. Rozwoju i Energetyki PKN ORLEN. Chełmiński podkreślił, że jednostki Ochotniczych Straży Pożarnej w sytuacjach zagrożenia odgrywają bardzo ważną rolę, a ochrona zdrowia i życia to przedmiot szczególnej troski PKN ORLEN, która to wpisuje się w strategiczne obszary społecznej odpowiedzialności Grupy Kapitałowej ORLEN. W tym roku PKN ORLEN obdarował blisko 150 jednostek OSP oraz PSP z całego kraju, a łączna kwota przekazanych darowizn przekroczyła 900 tys. zł.

W imieniu OSP Czarna czek z rąk Pawła Martynka - wiceprezesa Zarządu Orlen Upstream oraz Emilii Gromadowskiej - prezesa Zarządu ORLEN Dar Serca, odebrał druh Grzegorz Borys - Członek Zarządu OSP Czarna oraz Artur Mleczko - Naczelnik OSP Czarna.

Nasz wniosek „Ratownictwo wodne” został wyróżniony przez PKN ORLEN, a darowizna ta dla nas wielkie wyróżnienie. To docenienie naszej działalności na rzecz poprawy bezpieczeństwa regionu oraz możliwości lepszego niesienia pomocy dzięki coraz to nowocześniejszemu sprzętowi, który możemy zakupić dzięki PKN ORLEN. Jesteśmy jednostką Krajowego Systemu Gaśniczego co zobowiązuje nas do profesjonalnej i natychmiastowej działalności na rzecz ochrony zdrowia, życia oraz mienia. Powyższa kwota zostanie przeznaczona na zakup pontonu oraz silnika spalinowego - podkreśla Artur Mleczko, Naczelnik OSP Czarna.

W tym miejscu chcielibyśmy jeszcze raz serdecznie podziękować PKN ORLEN, Piotrowi Chełmińskiemu Członkowi Zarządu ds. Rozwoju i Energetyki PKN ORLEN, Pawłowi Martynce, Wiceprezesowi Zarządu Orlen Upstream oraz Emilii Gromadowskiej, Prezesowi Zarządu ORLEN Dar Serca za zauważenie na mapie Polski naszej jednostki, za docenienie naszych starań oraz za wspieranie nas w tym, co robimy i jak to robimy.

OSP Czarna



## Dreżyny Najlepszym Produktem Turystycznym 2015

# Pomysł z certyfikatem

Bieszczadzkie Dreżyny Rowerowe zostały Najlepszym Produktem Turystycznym 2015 roku. Konkurs zorganizowały Polska Organizacja Turystyczna i National Geographic Traveler. W konkursie dreżyny zajęły drugie miejsce, zaraz po warszawskim Polin Muzeum Historii Żydów Polskich.



Fot. Arch. BRD

Janusz Demkowicz, pomysłodawca Bieszczadzkich Dreżyn Rowerowych certyfikat odebrał 16 października na Międzynarodowych Targach Tour Salon w Poznaniu. Dreżyny zostały zgłoszone do konkursu przez Podkarpacką Regionalną Organizację Turystyczną, która we wrześniu przyznała im tytuł Najlepszego Produktu Turystycznego Województwa Podkarpackiego. Konkurowały z 46 innymi produktami

turystycznymi, a 9 kandydatów walczyło o Złoty Certyfikat. W głosowaniu jawnym Kapituła wybrała 10 najlepszych produktów turystycznych, które wyróżniono Certyfikatem POT i przyznała jedno wyróżnienie. Złoty Certyfikat POT, został przyznany Kopalni Złota i Średniowiecznemu Parkowi Techniki w Złotym Stoku.

Certyfikat POT, to prestiżowe wyróżnienia w obszarze turystyki. Nagrodą dla zwycięzców jest

kampania promocyjna produktu prowadzona na rynku polskim i zagranicznym. Certyfikaty laureatom wręczyli: Martyna Wojciechowska -redaktor naczelna czasopisma Traveler oraz Rafał Szymtke -prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Bieszczadzkie Dreżyny Rowerowe w konkursie zajęły drugie miejsce, jako jedyny reprezentant Podkarpacia. To kolejne wyróżnienie dla tej słynnej już bieszczadzkiej atrakcji. Dreżyny wraz z wójtem Gminy Olszanica - Krzysztofem Zapałą, zajęły już II miejsce w Polsce w konkursie Lokomotywy Rynku Kolejowego 2015.

Bieszczadzkie Dreżyny Rowerowe - łączą turystykę i zamiłowanie do tradycji kolejarskiej. Jest to największa w Polsce turystyczna wypożyczalnia dreżyn rowerowych. Dreżynami można jeździć na odcinku 47 km od Zagorza do Krościenka. Jest to jedna z najpiękniejszych tras kolejowych w Polsce, która powstała w 1872 r. Główna baza dreżyn znajduje się w Uhercach Mineralnych. Uroki trasy mogą podziwiać całe rodziny napędzając dreżyny siłą własnych nóg. Siedzibą wypożyczalni jest stylizowana stacja kolejowa z galerią w Uhercach Mineralnych. Dreżyny zostały uruchomione w czerwcu tego roku i przewiozły już 25 tys. turystów.

paba

## Potrzebna pomoc dla mieszkańców Polany!

Pięć zastępów straży pożarnej gasiło pożar budynku gospodarczego jaki wybuchł w Polanie 12 października. Spłonęły zimowe zapasy jedzenia dla zwierząt. Sołtys Polany prosi o pomoc dla poszkodowanej rodziny.



Fot. W. Zatwarnicki

Pięć zastępów straży pożarnej: OSP Czarna, OSP Polana, PSP Ustrzyki Dolne, OSP Rabe, OSP Stuposiany oraz mieszkańcy Polany pomagało przy gaszeniu pożaru, jaki wybuchł o trzeciej w nocy 12 października.

Spłonął budynek gospodarczy, a przyczyną pożaru nie są na razie znane. Spłonęła drewniana część zabudowań wraz z dobytkiem i zapasem siana dla krów.

Władysław Wierciński, sołtys Polany zwraca się z prośbą o pomoc w zgromadzeniu paszy dla zwierząt. Osoby mogące pomóc proszone są o kontakt telefoniczny pod numerem: 502-068-892.

Wz

## GRZEGORZOWI OLEKSYKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA  
składa

Burmistrz Ustrzyk Dolnych,  
Przewodniczący Rady i Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych  
oraz pracownicy Urzędu



## Z Bieszczadów do Kraju Saary

W dniach 13-20 września, jako licealiści LO w Ustrzykach Dolnych, mogliśmy uczestniczyć w kolejnej edycji wymiany polsko-niemieckiej. Jeśli ktoś pyta mnie kiedyś, czy warto wziąć udział w takim przedsięwzięciu, bez wahania odpowiem, że tak. Naprawdę warto!



Fot. ZSL Ustrzyki D.

Pierwszego dnia, po wylądowaniu we Frankfurcie, drogą do Türksmühle pokonałszy pociągiem. Na peronie czekali już na nas niemieccy partnerzy, więc popędziliśmy się z nimi przywitać. W końcu nie widzieliśmy się ponad dwa miesiące. Byliśmy też bardzo ciekawi spotkań z rodzinami, domów, do których trafimy, topografią okolic Wadern, w nieznanym nam jeszcze obszarze Kraju Saary. Wszystko było dla nas przecież całkowicie nowe. Nowy kraj, nowa rodzina, nowy dom, nawet menu mogły budzić różne emocje, lecz zostaliśmy przyjęci bardzo ciepło.

Następny dzień był naszym pierwszym dniem w szkole. Wciąż zadziwia mnie to, jak sprawnie może funkcjonować tak duża placówka, w której jest ponad 800 uczniów. Co ciekawe, pracuje w niej tylko 73 nauczycieli, gdyż jak się okazuje, w systemie edukacyjnym naszych zachodnich sąsiadów, każdy nauczyciel ma kwalifikacje do nauczania dwóch przedmiotów. Pomimo wielu

oddziało, wszystko jest zorganizowane i uporządkowane, a szkolny dzwonek brzmi bardzo przyjaźnie i mile dla ucha. Budynek i wyposażenie klas są bardzo nowoczesne, a szkolna mediateka wygląda imponująco. Spodobał mi się niemiecki system kształcenia. Każdy uczeń na pewnym etapie nauki sam wybiera przedmioty, dzięki czemu może spełniać się w tym, co go interesuje. Jednym minusem jest to, że uczniowie Hochwald-Gymnasium nie mogą używać telefonów komórkowych ani na lekcjach, ani na przerwach. U nas nie do pomyślenia (!).

Każdy następny dzień przynosił różnego typu atrakcje. Poranki spędzaliśmy z niemieckimi kolegami w szkole; każdy z nas ze swoim partnerem na zaplanowanych lekcjach, a po południu zwiedzaliśmy region. Spotykaliśmy się także całą polską grupą w szkolnym bistro i zazwyczaj wpadaliśmy na dość szalone pomysły. Jednym z nich było tańczenie poloneza podczas przerw w holu szkoły, na korytarzach lub stołówce

oraz śpiewanie polskich piosenek. Później dołączali również do nas osoby z grupy niemieckiej, które niezwykle chętnie uczyły się polskich zwrotów językowych, a nawet tańców.

Jeśli miałabym wskazać najlepszy i najbardziej zapadający w pamięć dzień tamtego tygodnia, trudno byłoby mi się zdecydować, lecz wybór chyba padnie na piątek. Tamtego dnia pojechalismy do Luksemburga. Miasto, oddalone zaledwie dwie godziny drogi od miejsca naszego pobytu, zachwytiło nas niepowtarzalnym klimatem i urokiem. Zwiedziliśmy piękne ogrody, muzea oraz zabytki jednego z najbogatszych państw w Europie. Przepych tego miasta-państwa dało się zauważyć wszędzie, zwłaszcza po rozpoznawanych markach samochodów. Podczas czasu wolnego przez dwie godziny tańczyliśmy belgijską oraz poloneza. Tancerzami byli nie tylko uczestnicy naszej grupy z wymiany, lecz również udało nam się włączyć do wspólnej zabawy przypadkowych przechodniów. Wzięliśmy również udział w studenckim happeningu na temat pokoju na świecie, co można zobaczyć na YouTube oraz Facebooku. Po powrocie do Niemiec czekał na nas zorganizowany przez rodziców grill, na którym zaprezentowaliśmy nasze taneczne pasje, podsumowując ten udany dzień doskonałymi nastrojami.

Smutno było się żegnać, nie obyło się bez łez, ale mimo wszystko na stacji kolejowej w Türksmühle zatańczyliśmy wspólnie belgijską (można by pomyśleć, iż stało się to naszą tradycją). Pożegnanie nie było łatwe. Każdy z nas w pewien sposób związał się z tą grupą i zostawił tu sporo emocji.

Nasze refleksje po powrocie do Polski? Taka wymiana nie tylko daje nam tydzień wolny od szkoły. Daje coś najcenniejszego. Przyjaźnie, których nic nie zastąpi, wspomnienia i przeżycia, o których nigdy nie zapomnimy. Sprawdzenie umiejętności językowych na co dzień. Można spełniać swoje małe marzenia.

Aleksandra Orlef

## Dzień Edukacji Narodowej w Czarnej

Tradycyjnie już 14 października szkoły z gminy Czarna skromnie świętowały Dzień Edukacji Narodowej. W uroczystym apelu uczestniczyli pracownicy i nauczyciele szkół, przedstawiciele rad rodziców i rodzice, dzieci i uczniowie uczęszczający na zajęcia szkolne.

Część artystyczną przygotowały Samorządy Uczniowskie gimnazjum i szkoły podstawowej pod opieką Alicji Miesiączek i Barbary Basiurki. Jak zawsze czaru i magii dodawał zespół wokalny – instrumentalny pod opieką Iwony Plezi.



Fot. Gim. Czarna

Po występach nastąpiły życzenia, które dla wszystkich świętujących tego dnia, a szczególnie w naszej szkole złożyły panie dyrektorki oraz przewodniczące rad rodziców.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje fakt, że dwoje pracowników gimnazjum, tj. Alicja Miesiączek i Tadeusz Fal otrzymało odznaczenia za szczególne zasługi dla oświaty. Alicja Miesiączek otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej, który przyznaje Minister Edukacji Narodowej, a Tadeusz Fal w uznaniu zasług Złoty Medal za Długoletnią Służbę od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dołączyli oni do grona udekorowanych medalami w naszej szkole. Medale Komisji Edukacji Narodowej posiadają jeszcze Jacek Bihun i Danuta Kornaga, natomiast medale w uznaniu zasług - Srebrny Medal za Długoletnią Służbę - dostały Danuta Kornaga i Alicja Miesiączek. Należy przy tym pamiętać, że Medal Komisji Edukacji Narodowej jest najwyższym resortowym odznaczeniem dla nauczycieli. Gratulujemy odznaczonym.

Dziękujemy uczniom i rodzicom za zorganizowanie tej uroczystości.

D. Kornaga

## Studentki z Czarnej

Dnia 1 października 2015 roku, punktualnie o godzinie 4.30 pod moim domem zaparkował samochód z nadleśnictwa. Celem naszej podróży była Inauguracja Roku Akademickiego 2015/2016 na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Mówiąc „naszej” mam na myśli mojej, Natalii Rzeszowskiej z klasy III gimnazjum, Kamili Styś z klasy I oraz pani dyrektor Danuty Kornagi. Samochód prowadził pan Stefan z Nadleśnictwa Lutowska. Prawie połowę drogi przespałam, około godziny 7.15 przebudziłam się, znowu rozmawiałam i śmiałam się. Niestety w pewnym momencie znaleźliśmy się w korkach... Martwiłam się, że nie zdążymy na czas, tak jak zdarzyło się to w tamtym roku, co moim zdaniem było dlatego, że miałyśmy postój w trakcie drogi.

Na szczęście zdążyliśmy i znaleźliśmy się przed Uniwersytem Rolniczym im. Hugona Kołłątaja w Krakowie sporo przed czasem. Spokojnie przebraliśmy się i pomaszlowaliśmy do sali, w której miała odbyć się inauguracja. Zostałyśmy „mianowane” na studentki pierwszego roku! Oczywiście przez starszych studentów, którzy pomagali swoim młodszym kolegom rozpoczynającym studia. Nie zdawałam sobie sprawy, że wyglądamy tak... dojrzałe. Nic dziwnego, ponieważ uczniowie gimnazjum rzadko są spotykani na uniwersytetach, szczególnie na inauguracji. Uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego rozpoczęła pieśń



Gaudeamus igitur (łac. Radujmy się więc). Potem odbyło się rozdanie dyplomów absolwentom uniwersytetu. Widziałam uśmiechy na twarzach studentów, gdy je odbierali. Następnie odbyło się kilka przemówień, również wystąpiła nasza pani dyrektor, opowiadając jakie znaczenie ma praca leśnika. Najbardziej podobało mi się przemówienie pewnego pana, który starał się dodać pewności siebie pierwszorocznym, nastawiając ich pozytywnie do pracowników uczelni i do nauki. Kolejnym punktem inauguracji było ślubowanie - immatrykulacja. Po ślubowaniu jeden z profesorów wygłosił wykład o Dębnie Henryku, lesie, gospodarce leśnej, glebach, itd.

Po wszystkich byliśmy rozchwytywane i zapraszane na różne spotkania. Wybrałyśmy i wstąpiłyśmy z panią dyrektor do biura profesora bardzo zaprzyjaźnionego ze szkołą, prof. dr hab. Jerzego Szwarzgryka zajmującego się botaniką leśną i ekologią roślin - kierownika instytutu, gdzie zostałyśmy serdecznie powitane i ugoszczone. Rozmawiałymy nie tylko z profesorem, ale również z innymi bardzo serdecznymi ludźmi. Dr inż. Magdalena Frączek dała mi wskazówki dotyczące zawodu architekta. Spotkaliśmy się również z dr hab. Janem Bodziarczykiem zajmującym się botaniką i ochroną przyrody. Musiałymy się pożegnać i coś przegryźć. Na koniec dostałyśmy prezenty od wydziału leśnego.

Po zjedzonym obiedzie wybrałyśmy się na Rynek Krakowski. W drodze do centrum pani dyrektor pokazała nam główną siedzibę Uniwersytetu Jagiellońskiego. Będąc na Rynku zastana-

wiałam się co kupić... Pochodziłam i zakupiłam parę rzeczy z dziewczynami. Zabawnie było kupować obwarzanki. Mianowicie, spotkałyśmy bardzo pogodnego sprzedawcę, który lubił żartować sobie z ludźmi. Bardzo fajnie prowadziło się z nim rozmowę. Śmiałyśmy się z jego dowcipów całą drogą powrotną!

Uważam, że ten wyjazd był bardzo udany. Otaczała mnie miła atmosfera, wspaniałe towarzystwo, a przede wszystkim dużo się nauczyłam. Mam nadzieję, że zdobyta wiedza wykorzystam kiedyś w przyszłości.

W imieniu uczestników wyjazdu - Julia Kosmecka, klasa II gimnazjum

Bardzo dziękujemy prof. dr hab. Stanisławowi Orłowi - dziekanowi Wydziału Leśnego UR, za zaproszenie oraz sympatię, którą nas obdarza. Mamy nadzieję, że okazana z naszej strony wdzięczność jest równie widoczna.

Bardzo serdecznie dziękuję Nadleśniczemu Nadleśnictwa Lutowska - mgr inż. Markowi Bajdzie, bez pomocy którego wyjazd okazałby się niemożliwy.

Nadleśnictwo jest bardzo ważnym członkiem życia społecznego, kulturalnego i dydaktycznego naszego gimnazjum. Każdego roku wzbogaca życie szkoły w nowe wydarzenia, uczestniczy aktywnie w organizacji imprez, uroczystości i konkursów. Bez udziału tej instytucji wiele pozytywnych działań byłoby niemożliwych lub znacznie zubożałoby ich wymiar. Dziękuję. Danuta Kornaga



## Od początku wyróżniał ich rozumny tekst



Pięć lat po wydaniu „KSU. Rejestracja buntu. Opowieść o punk rocku w Bieszczadach” ukazała się pod tym samym tytułem (z wyjątkiem ostatniego podtytułu) książka Krzysztofa Potaczały, w której obok znanych już opisów, pojawiają się nowe wątki, nowi bohaterzy. Są też liczne fotografie, które po raz pierwszy zostały zamieszczone w tym wydaniu.

Książka to nie tylko - choć przede wszystkim - opowieść o legendarnej już ustrzyckiej grupie punkrockowej, ale to także ukazanie warunków społeczno-politycznych schyłku PRL-u (ostatnia dekada) i rodzącego się nowego porządku po 1989 r. W tych realiach przyszło żyć i tworzyć muzykom znad Strwiąża.

Książka Krzysztofa Potaczały - zresztą sympatyka KSU, jednego z założycieli miejscowego zespołu punkrockowego Spleen - opisuje początki zespołu, sięgające 1978 r., jak i jego współczesne dzieje. To kilku młodych wtedy ustrzyczan: Bogusław Augustyn „Bohun”, Lesław Tomków „Tomkas” (także „Plaster”), Waldemar Kuzianik „Burek”, Eugeniusz Olejarczyk „Siczka”, Wojciech Bodurkiewicz „Ptyś” i Bogdan Tutak „Tuptyś”, zafascynowanych w jakiś sposób zagranicznym rockiem, postanowiło przenieść ten świat muzyki na swoje podwórko. Był to także ich sposób zmanifestowania odrębności, a przede wszystkim sprzeciwu wobec ówczesnej poprawności politycznej (utworzyli nieformalną organizację Wolnej Republiki Bieszczad - WRB). A tego ówczesna władza ludowa nie lubiła i nie tolerowała. Więc niedługo, jak można było się spodziewać, członkowie zespołu trafili pod czujne oko SB i milicji. Były przesłuchania, rewizje w mieszkaniu, szykanowania i zastraszania. Nikt z nich nie sygnął (choć nie zabrakło wokół Tajnych Współpracowników, jak np. działającego pod krytonimem „Alsama”), wspólnie obmyślali jednogłośnie zeznań.

Początki, jak to na ogół bywa, nie były łatwe. Przyszli muzycy nie mieli pieniędzy, sprzętu, sali. Pierwsze instrumenty kupili za

własne pieniądze, zaoszczędzone na książeczce SKO, wbrew woli rodziców, którzy przynajmniej nie robili z tego awantury, lecz zaniepokojeni czekali na to, co z tego wyniknie. I wynikło. Powstał zespół, ale świadomość tego długo nie mogła zagościć w umysłach muzyków, którzy swoje próby i pierwsze występy traktowali bardziej jako dobrą zabawę i sposób na imprezę, niż możliwość zaistnienia na scenie. Dzięki kontaktom z liderami polskich grup rockowych (m.in. „Kazessa” Kazika Staszewskiego z ówczesnego Polandu) i menedżerem,

KSU powoli zaczyna być znanym na scenie punkrockowej, nie tylko zresztą polskiej (wyjazd do ZSRR, Holandii, Niemiec i Anglii). Ale do euforii i pewnej stabilizacji było jeszcze daleko. Po drodze zmieniał się skład zespołu. Odeszli m.in.: „Bohun”, „Tomkas”, „Tuptyś”, „Burek” i „Ptyś”. Z początkowego składu zostaje „Siczka”, do którego dołączają w różnych przedziałach czasowych, m.in. Mirosław Wesolkin „Miro”, Adam Michno „Dzordż”, Klaudiusz Dziurów „Klaudek”, Bartłomiej Kądziołka „Kukuś”, Dariusz Dziurów „Nero”, Waldemar Moskal „Valdi”, Jarosław Kidawa „Jasiu” i Paweł Gawlik „Gawel”.

I choć zespół KSU nie miał łatwo, jego droga na scenę była burzliwa, a muzycy musieli się wiele jeszcze nauczyć, to od samego początku wyróżniał się wśród innych zespołów punkrockowych. Nie tylko miał swój „pomysł, niebanalny schemat i melodykę”, ale przede wszystkim „rozumny tekst”. A to była zasługa Witolda Michała Brody, czyli Macieja Augustyna. Jego teksty, jak wypowiada się w książce Jarosław Kidawa, „ukazywały świat z różnych płaszczyzn, prowokowały, ale też tłumaczyły, zmuszały odbiorcę do myślenia, refleksji i zrozumienia niełatwych często relacji - międzyludzkich, międzypokoleniowych, historycznych czy społeczno-politycznych”.

Obecnie zespół tworzą czterej muzycy: Eugeniusz Olejarczyk „Siczka”, Leszek Dziarek „Dziaro”, Piotr Leszega „Lego” i Łukasz Zawada „Luc”. KSU na swoim koncercie ma nagrane 12 albumów muzycznych. I to nie tylko w nurcie punkrockowym, ale i folkowym. Ta zmiana stylu wyszła pewnie zespołowi na dobre. Bo gdyby pozostali przy punk rocku, to jak mówi Leszek Dziarek, „być może dzisiaj nikt by o tej kapeli nie mówił”.

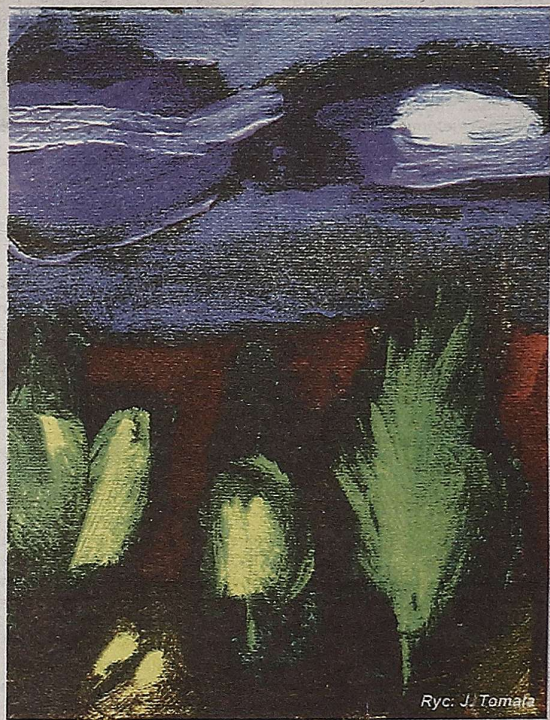
WD

Krzysztof Potaczała, *KSU. Rejestracja buntu*, Wydawnictwo In Rock, 2015.

Jan Borcz  
Rzeszów

Jesienne żaloty jeleni  
nad Dolnymi Ustrzykami

Zmierzchem  
Kończy się dzień  
Zmierzchem  
Łanie wychodzą  
Na swoje rendez-vous  
Noc  
Jest tajemnicą oczekiwań  
A ryk byków  
Świadczy  
Że  
Miały tam  
Coś do powiedzenia



Ryc. J. Tomala

## Energia godna pozazdroszczenia

**Dzień Seniora to święto ludzi starszych, którym należy się szacunek i uznanie za trud jaki wkładają w wychowanie kolejnych pokoleń.**

By uczcić to święto w czwartek 8 października w hotelu „Strwiąż” spotkali się seniorzy z ustrzyckiego Klubu Seniora „Radość życia” oraz zaproszeni goście, by wspólnie miło spędzić czas, porozmawiać, wspominać stare dzieje, pośpiewać i potańczyć. Organizatorem imprezy był Klub Seniora „Radość życia” i Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustrzykach Dolnych.

Wśród zaproszonych gości byli m. in.: burmistrz Ustrzyk Dolnych - Bartosz Romowicz, wicestarościna Powiatu Bieszczadzkiego - Katarzyna Sekuła, kierowniczką Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej - Grażyna Lechowicz, wiceprezeska Fundacji Bieszczadzkiej - Lucyna Sobańska, policjantki z KPP Ustrzyki Dolne - Dorota Głazowska-Krzywdzik i Aleksandra Wołoszyn-Kociuba oraz inspektor ds. promocji Urzędu Miejskiego - Jacek Leszega.

Imprezę rozpoczęły przemówienia i życzenia dla seniorów oraz tort z fajerwerkami upieczo-



Fot. A. Bramberger

ny specjalnie na tą okoliczność przez seniorów - Bronisławę Szafran.

Następnie swój występ artystyczny zaprezentował zespół „Żukowianie”, który zaśpiewał znane i lubiane pieśni biesiadne, w śpiewanie których zaangażowali się wszyscy uczestnicy imprezy.

Członkinie Klubu Seniora pięknymi udekorowały stoły, przystawiały pyszny poczęstunek, upiekły ciasta, zrobiły salatkę.

Tyle pracy i przygotowań. Stoły zastawione jak na wesele. Patrząc na nasze seniorów, podziwiamy ich trud, zaangażowanie i energię, której mogłyby im pozazdrościć nie jeden młody człowiek - mówi jedna z uczestniczek.

Po wspólnym śpiewaniu przyszedł czas na tańce. Seniorzy po raz kolejny pokazali swoje umiejętności, tym razem na parkiecie. Zorganizowano konkurs taneczny z nagrodami, który cieszył się ogromnym wzięciem. A zadanie konkursowe

nie było wcale łatwe, bo trzeba było zatańczyć: walczyka, tango i taniec współczesny.

- To było jak „Taniec z gwiazdami”, choć u nas to trzeba by było nazwać „Taniec z seniorami” - mówi z uśmiechem jeden z uczestników konkursu.

Seniorzy bawili się do późnych godzin nocnych, a do tańca przystępował im Janusz Krakowski z Polany.

- Wszyscy wiemy, że ruch, śpiew, śmiech i taniec - to najlepsza terapia dla ludzi w każdym wieku - mówi jedna z senierek.

- Dzień Seniora to okazja do wspólnego spotkania i świętowania. Nasz Klub Seniora „Radość życia” istnieje już od pięciu lat. Zresztą osoby starsze i w większości samotne. Poprzez swoją działalność chcemy pokazywać ludziom swoją twórczość, pasję, realizować marzenia. Cieszymy się, że możemy się spotykać, rozmawiać i tworzyć ciekawe rzeczy. Staramy się także, barć czynny udział w organizowanych dla seniorów projektach, szkoleniach, warsztatach, wyjazdach. Mam nadzieję, że jako seniorzy spełniamy swoją rolę w naszym mieście - podsumowuje Ryszarda Grządziel - prezeska Klubu Seniora „Radość życia”.

Anna Bramberger



## Ustrzyki coraz piękniejsze – nagrodzono najładniejsze balkony i posesje

Ponad dwieście osób nagrodzono w XVII edycji konkursu na najpiękniej ukwiecony balkon i najpiękniej zagospodarowaną i ukwieconą posesję na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne. Komisja konkursowa stwierdziła, że mieszkańcy oraz zarządcy budynków co raz bardziej dbają o wygląd swoich posesji i balkonów.

W tym roku konkurs odbywał się na zmienionych zasadach, bo w tym roku uczestnicy sami się do niego zgłaszali – bezpośrednio w Urzędzie Miejskim, u sołtyśa lub drogą elektroniczną.

Konkurs został ogłoszony w maju, a rozstrzygnięcie i rozdanie nagród laureatom nastąpiło we wrześniu. W skład komisji oceniającej balkony i posesje weszli: Teresa Hejnowicz, Katarzyna Wnuk, Agnieszka Markowicz, Renata Wolańska i Leszek Banach. Komisja oceniła wszystkie zgłoszone do konkursu posesje i balkony. W trakcie oceny stwierdziła, że mieszkańcy naszej gminy oraz zarządcy budynków wielomieszkańczych bardziej, niż kilka lat temu, dbają o wygląd swoich posesji i balkonów. Jest też wiele osób, które z własnej inicjatywy i na własny koszt założyły przy blokach ogródki kwiatowe i dbają o nie.

**Spśród tych osób na wyróżnienie zasługują:** Koprowska Maria, Michalik Barbara, Gnatowicz Stanisław, Pelc Danuta, Pastuszek Urszula, Oskory Anna, Szymańczyk Bernardyna, Sularz Krystyna, Gąbka Elżbieta, Cieśla Teresa, Amarowicz Barbara, Pachla Paweł, Janzer Maria, Jakubik Eugenia, Durał Janina, Rajda Renata i Rogozin Zofia.

Z roku na rok przybywa również z gustem zagospodarowanych posesji oraz pięknie ukwieconych balkonów. Zadbane i ukwiecone posesje, czy tereny wspólnego użytku mają pozytywny wpływ na wygląd naszych osiedli, miasta i wiosek. Systematycznie wzrasta również liczba wyróżnionych w konkursie osób. W pierwszym konkursie w 1999 r. wyróżniono 15 osób, a teraz aż 227.

Stosując kryteria oceny posesji i balkonów, zawartych w regulaminie

# Aby było piękniej



Fot. A. Górski

konkursu, komisja wytypowała do wyróżnienia następujące osoby: **W kategorii „najpiękniejsza posesja”:**

**I miejsce:** Dobosz Małgorzata i Leszek – Równia  
**równorzędne dwa II miejsca:** Łazor Eugenia i Wiesław – Łobozew Dolny i Mucha Olga i Ryszard – Hoszów

**III miejsce:** Zacharjasiewicz Grażyna i Marek Ustrzyki D.  
**wyróżnienia:**

Cipora Monika, Krupa Jerzy, Stachowicz Janina i Krzysztof, Hendzlik Halina i Ryszard, Kalinowscy Barbara i Jerzy, Tomaszek Elżbieta i Zbigniew, Bobreccy Krystyna i Ryszard, Jędrzejec Genowefa, Dajczak Bogumiła i Władysław, Długa Teresa, Bugaj Agnieszka, Zoszczak Małgorzata i Tomasz, Kopacz Jolanta, Sobiecki Franciszek, Skwara-Piotrowicz Edyta, Skwara Wioletta, Niedzwieccy Grażyna i Zbigniew, Dyda Małgorzata, Skaliński Barbara i Marian, Lorenc Elżbieta i Wiesław, Dziwisz Elżbieta i Andrzej, Łatka Stanisława i Marian, Skorupa Krystyna i Jan,

Gwóźdź Jolanta, Czaus Anna, Nawrocka Genowefa, Małecka Helena, Domaradzcy Grażyna i Tadeusz, Majewska Emilia, Kolo-dziej Krystyna, Krzywak Barbara i Krzysztof, Heichel Elina i Stanisław, Kamińskie Maria i Barbara, Kosakiewicz Zbigniew i Marek, Ogródnik Sławomira i Teodor, Janik Krystyna i Tadeusz, Milewicz Anna, Racibor Jan, Kuźmińska Agnieszka, Tarnawska Józefa, Obuch Barbara, Nicko Józefa, Mamut Teresa, Wolańska Teodozja, Kuźmińska Krystyna i Czesław, Lemisz Małgorzata, Lemisz Emilia, Wójciszyn Marta, Terebecka Teresa, Wolańska Janina, Choroba Genowefa, Puchała Mariola, Rudalik Halina, Girguś Bożena, Basiaga Teresa, Jasiewicz Dorota i Rafał, Bodnar Irena, Tomaszewska Katarzyna, Bodnar Alina, Szmyd Eugenia, Lubińska Ryszarda, Terebecka Krystyna, Hajduk Bogusława, Wronowska Jolanta, Szyrak Lucyna, Szmyd Barbara, Kokolus Alina, Jędrzejec Anna i Grzegorz, Masłowicz Maria, Kaszecka Bogusława, Rymarowicz Krystyna, Kukla-Tabis Agnieszka,

Gorczyca Barbara, Fundanicz Maria i Lidia, Latocha Renata, Latocha Daniela, Szott Beata, Wajda Łucja, Głazowska Władysława, Chudzik Maria, Domańska Alicja, Różycka-Babiarz Maria, Andrejko Stanisława, Janczak Anna, Janczak Sylwia i Paweł, Janczak Iwona, Dziubiński Agnieszka i Piotr, Janczak Agata i Edward, Zoszczak Bogusława i Zbigniew, Bruc Jolanta i Andrzej, Konik Alina i Zbigniew, Łazor Zofia, Germańscy Renata i Adam, Mazurkiewicz Krystyna i Wiesław, Janczak Jolanta i Roman, Zastockie Janina i Iwona, Łesak Małgorzata i Michał, Germańska Stefania, Podkalicy Anna i Artur, Germańska Zofia, Galicka Aneta, Solarz Urszula, Ficek Anna i Zygmunt, Tobiasz Maria, Piksa Lucyna, Kobus Maria i Feliks, Szymko Lucyna i Kazimierz, Stockinger Józef, Lańda Ludwika, Markowicz Bożena, Piekarska Krystyna, Kociuba Natalia, Żak Halina, Kuca Marceli, Grzegorzak Renata i Andrzej, Pileccy Magdalena i Grzegorz, Ruchlewicz Stanisława, Babiarz Kazimiera, Galicka-Krajewska Sofia, Małecka Irena, Kozak

Marian, Ziembicka Aleksandra, Kozak Jadwiga, Zdziebko Józefa i Stanisław, Wronowscy Iwona i Dariusz, Czurylo Antonina i Ryszard, Jarema Agnieszka i Krzysztof, Krzysztof, Rusinek Elżbieta, Chudy Wojciech, Widomska Jadwiga, Mularska Maria, Mazurkiewicz Ludwik, Dutka Ewa, Domaradzka Janina, Chrebor Janina, Żytka Tomasz, Halina Ciosek, Rusinek Zofia i Edward, Pałka Lidia i Andrzej, Siniewicz Franciszka, Łodyńska Bogumiła, Feret Józef, Superson Karolina, Płes Marcin, Paluch Beata, Wawrzyniak Ewa, Bielański Marian, Kucharczyk Bożena, Czerwonka Wanda i Marian, Zdrzałek Danuta,  
**W kategorii „najpiękniejszy balkon”:**

**I miejsce:** Landwójtowicz Helena  
**II miejsce:** Jagielczuk Anna i Jerzy  
**III miejsce:** Kornaga Danuta i Bolesław

**wyróżnienia:**

Starzyk Helena; Korczak Maria, Jabłońska Irena, Bańczak Wiesława, Nawrocka-Kantor Barbara, Chorzepa Janina, Hartman Krystyna, Patlewicz Stanisława, Bindas Jadwiga, Ruszelak Halina, Kurek Bronisława, Rygiel Krystyna, Andruch Kazimiera i Stanisław, Handermander Stanisława, Cieleccy Urszula i Ryszard, Pałka Janina, Tomczak Wiktorja, Urban Maria, Żegleń Elżbieta, Gawlik Maria, Miklos Janina, Łojek Bożena, Kępka Irena, Kmieciak Stanisława, Andrejko Helena, Iwanicka Maria, Kosa Danuta, Paszkowska Krystyna, Nowak Czesława, Płocica Danuta, Domaradzka Dorota, Osiowy Grzegorz, Rybscy Jarosława i Józef, Piłta Małgorzata, Fundanicz Anna i Krzysztof, Wojtków Halina, Mordarska Maria, Stanio Małgorzata, Żarska Halina, Madej Bogumiła, Socha Elżbieta, Filipów Rozalia, Biela Lucyna, Długa Ludmiła, Gliński Ryszarda i Adam, Dudziak Janina, Piłta Stanisław, Juszczyk Anna, Kopacz Dorota, Chiloński Stanisław, Duda Józefa.

Należy zaznaczyć, że wiele z wymienionych wyżej osób, w latach poprzednich również było wyróżnianych za piękne balkony i posesje.

UM Ustrzyki/paba

## Święty, święty, święty... w Łopience znów było magicznie i pięknie

„Święty, święty, święty - blask kłujący oczy;  
Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi”

Tymi to słowami Edwarda Stachury można zacząć wspomnienie o corocznym pielgrzymowaniu wiernych do Łopienki. Jak co roku w pierwszą niedzielę października, chcą być bliżej Boga i drugiego człowieka.



Fot. L. Tuł-Chmielewska

To właśnie TU – wiernych prowadzi poprzez góry, szlakiem z Górzanki i Hycrcz do doliny Łopienki ksiądz, duszpasterz Piotr Bartnik. To postać niezwykle szlachetna i skromna. Przewodnik duchowy i turystyczny, nieroz-

rwalnie związany z cerkwią w Łopience.

Tegoroczna XVI Pielgrzymka zgromadziła w tej urokliwej dolince, rzesze wiernych i ludzi gór.

Msza została odprawiona przez: ks. Piotra Bartnika z Górzanki, ks.

prałata Stanisława Bartmińskiego z Krasiczyna (celebrans mszy), ks. Janusza Sądeła z Rzeszowa, ks. Mirona Michaliszyna, ks. Eugeniusza Suszeka z Żołyni oraz ks. Marka Waszuga z Polańczyka.

Jak co roku, była również prowadzona kwesta na rzecz odbudowy i konserwacji cerkwi Łopieńskiej i jak zawsze niezawodnie zjawili się ze swoimi przysmakami i domową kuchnią Malina i Leszek Czyżewscy. To właśnie dzięki nim w 2010 roku zabrzmiał pierwszy raz po odbudowie cerkwi dzwon na dzwonnicy.

Dla wszystkich wiernych, niesamowite jest także to, że jest człowiek skromny i pełen pasji i miłości do Łopienki, który od wielu lat zaangażowany społecznie w odbudowę i konserwację tej cerkwi. Mowa o Zbigniewie Kaszubie. To on umiował to miejsce i tak jak ks. Piotr Bartnik, zapisał się w losie tego miejsca na zawsze.

Łopienka – to miejsce szczególne, gdzie wiara i piękno wzajemnie się uzupełniają. Przybywają tu ludzie z odległych stron Polski, by pobyć wspólnie właśnie TUTAJ i w TEJ modlitwie.

Będąc tam czuje się niewyobrażalną moc tego miejsca, siłę tych wszystkich ludzi.

Czujemy tam wiarę. To tak piękna uroczystość i takie spotkanie, że nie pozwolimy nigdy i nikomu, by Łopienka stała się miejscem komercyjnym

i „zaliczonym” przez przypadkowych turystów. To miejsce cudowne, a także z tragiczną historią wysiedlonych stąd ludzi, to miejsce ezoteryczne, dziewczęco piękne i skromne.

I niech takim pozostanie.

Lidia Tuł-Chmielewska

Święty, święty, święty - blask kłujący oczy  
Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi

Święty kurz na drodze  
Święty kij przy nodze  
Święte krople potu  
Święty kamień w polu  
Przysiądź na nim, panie  
Święty płomyk rosy  
Święte wędrowanie

Święty chleb - chleba łamanie  
Święta sól - solą witanie  
Święta cisza, święty śpiew

Znojnny łomot prawych serc  
Stupy oczu zapatrzonych  
Bicie powiek zadziwionych  
Święty ruch i drobne stopy  
Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi

Słońce i ludny niebieski zwierzyńiec  
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne  
Droga Mleczna, Obłok Magellana  
Meteoryt, Gwiazda Przedporanna  
Saturn i Saturna dziwów wieniec  
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć  
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz

Święty chleb - chleba łamanie  
Święta sól - solą witanie  
Święta cisza, święty śpiew  
Znojnny łomot prawych serc  
Stupy oczu zapatrzonych  
Bicie powiek zadziwionych  
Święty ruch i drobne stopy  
Święta, święta, święta - Ziemia co nas nosisz

**Słowa:** Edward Stachura  
**Muzyka:** Krzysztof Myszkowski  
**W wykonaniu:** Stare Dobre Małżeństwo



# CUD-forum

Ponad setka mieszkańców Ustrzyk i okolic wzięła udział w otwartym forum dyskusyjnym, które było poświęcone planowanej budowie kompostowni odpadów komunalnych w Ustrzykach Dolnych. Na zaproszenie organizatorów Stowarzyszenia Ekologicznego Czyste Ustrzyki Dolne odpowiedzieli także między innymi: przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, starosta Powiatu Bieszczadzkiego oraz jeden przedstawiciel rady miasta. To co wzbudziło zdziwienie uczestników forum, to brak na nim radnych, reprezentantów Urzędu Miejskiego czy chociażby przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

## Zapis części wypowiedzi uczestników forum

**Tomasz Winnicki** – zastępca dyrektora BdPN, udostępnił muzeum przyrodnicze na spotkanie.

Jako gospodarz miejsca będę trochę na straży tonu tego spotkania. Bardzo proszę, aby te nasze wszystkie wypowiedzi miały konstruktywny charakter, były wyważone i poważne. Bo i sprawa, jaka nas tu zgrupowała, jest poważna. Pamiętajmy o tym, że istnieje ciągłość władzy, również tej na poziomie samorządowym. Nowe władze muszą się w wielu tematach odnaleźć. Wcześniej zapadły różne istotne decyzje, mające skutki ekonomiczne. Działania poprzednich władz zrodziły też pewne zobowiązania wobec sąsiednich gmin. Jednak, gdyby okazało się, że te wcześniejsze decyzje były błędne i tkwią w ich realizacji niebezpieczeństwa to może lepiej jest się wycofać z tych błędów wcześniej niż za późno.

Z informacji uzyskanych przeze mnie wynika, że na obecnym etapie decyzyjnym władze miasta chcą realizować przedsięwzięcie według trochę innego projektu niż tego, który dotyczy Raportu Oddziaływania na Środowisko. Jednak ku przestrodze wydaje się, że warto go przeanalizować.

## Gwidon Piotrowicz - przewodniczący spotkania

Jest to spotkanie informacyjne, mające charakter konsultacji środowiskowych. Celem spotkania jest przekazanie zebranym informacji na temat kompostowni. O planach realizacji oraz funkcjonowaniu tej inwestycji. Naszą wiedzę opieramy na Raporcie Oddziaływania na Środowisko oraz na informacjach z innych stowarzyszeń w kraju, na terenie których już działają tego typu obiekty.

## Dariusz Wojciechowski – prezes Stowarzyszenia Czyste Ustrzyki Dolne

Na wstępie chciałbym zastrzec, że nasze stowarzyszenie nie jest przeciw budowie kompostowni, natomiast uważamy, że planowana lokalizacja jest nieodpowiednia i rodzi wiele niebezpieczeństw. Analizując lokalizację inwestycji należy zwrócić uwagę, że wokół miejsca przewidzianego na kompostownię istnieją nie tylko obiekty przemysłowe, ale także budynki mieszkalne, szkoła, boiska szkolne, kościoły, sklepy. Według autorów raportu, poznańskiej firmy Heko w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej inwestycji nie znajdują się szkoły, przedszkola, zabytkowe kościoły, cmentarze. Brak jest terenów turystyczno-rekreacyjnych. Niestety żadne prawo nie definiuje pojęcia bezpośredniego sąsiedztwa. Tak więc w tej materii istnieje szeroka interpretacja pojęcia.

Zgodnie z założeniami raportu na terenie kompostowni ma się znaleźć między innymi plac do przyjęcia odpadów, plac dojrzenia odpadów, hala kompostowni z sześcioma reaktorami. Objętość reaktorów pozwoli na zgromadzenie jednocześnie 1500 m<sup>3</sup> odpadów. Z tego wynika, że rocznie do sortowni będzie trafiało 24 tys. ton odpadów komunalnych co oznacza, że dziennie przywożone tu będzie 66 ton odpadów.

Po przesortowaniu mechanicznie do kompostowni trafi około 12 tys. ton odpadów o łącznej objętości 20 tys. m<sup>3</sup>. Oprócz tego przewiduje się kompostowanie ok. tysiąca ton odpadów ściekowych zmieszanych z tysiącem ton odpadów zielonych. Odpady biodegradowalne umieszczane będą w jednym z sześciu reaktorów, gdzie będą przebywały przez okres sześciu tygodni i poddawane będą procesowi nawilżania i napowietrzania.

Aby proces ten przebiegał prawidłowo wsad z reaktora potrzeba przynajmniej raz na tydzień wywieźć na plac, a następnie przełożyć do innego reaktora. Tak więc praktycznie codziennie ładowarka będzie musiała przerzucić 380 m<sup>3</sup> odpadów.

Kolejny etap procesu kompostowania będzie przebiegał na placu dojrzenia stabilizacji, który będzie trwał kolejnych 4-8 tygodni. Przy czterotygodniowym cyklu na placu będzie leżeć ok. 1400 m<sup>3</sup> odpadów, przy osmiotygodniowym dwa razy więcej. Jeśli dodamy do tego odpady ze ścieków komunalnych oraz masy zielonej na placu może być złożone nawet 3300 m<sup>3</sup> stabilizatu. Technologia wymaga, aby przynajmniej raz w tygodniu każda przyma była przerzucona. Zgodnie z założeniami raportu żaden fetor nie będzie wydobywał się z kompostowni. Na terenie kompostowni może być składowane na różnym etapie procesu ok. 10 tys. m<sup>3</sup> odpadów.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami Region Gospodarki Odpadami stanowi obszar sąsiadujących ze sobą gmin liczących co najmniej 150 tys. mieszkańców. Według raportu firmy Heko obszar jedenastu gmin wchodzących w skład regionu zamieszkuje 179 tys. osób. Jedenaście gmin odwiedza rocznie 2,23 mln turystów, którzy przebywają przez czterdzieści dni. Tak więc średnio dziennie przebywa tu ponad 89 tys. turystów. Oznacza to że w naszych gminach jest więcej turystów niż mieszkańców. Rzeczywistość przedstawia się jednak inaczej. Na terenie jedenastu gmin należących do Regionu Południowo-Wschodniego zamieszkuje niespełna 70 tys. mieszkańców.

Obserwacje kierunku wiatrów wiejących w okolicach Ustjanowej pokazują, że najczęstszym kierunkiem jest północno-



Podczas spotkania uczestnicy forum podpisali się pod protestem w sprawie lokalizacji kompostowni

-wschodni, czyli w kierunku Ustrzyk Dolnych.

**Stefan Gawroński** – biolog, ekolog, pracownik naukowy UJ, Przejrzałem ten raport i muszę powiedzieć, że dla mnie on jest kuriozalny. Zawiera on cały szereg błędów, niedomówień. To jest raport środowiskowy, który w ogóle nie uwzględnia ludzi. Mówi się w nim o zabezpieczeniu gleby, natomiast człowieka jakoś się nie dostrzega. Aby nie być gołosłownym zacytuję fragment: W bezpośrednim sąsiedztwie planowanego przedsięwzięcia nie znajdują się szkoły, cmentarze, tereny turystyczno-rekreacyjne. Ja pomijam czy one są, czy ich nie ma. Proszę tylko zwrócić uwagę, że gdyby był np. cmentarz to znaczy, że byłaby podstawa do nie budowania tam kompostowni. Tak więc żyjący mieszkańcy są gorzej traktowani od tych, którzy już odeszli.

Przyjrzałem się opisowi reaktorów i hali, w której one się mają znaleźć. Jako jeden z nielicznych elementów reaktory zostały dokładnie opisane nawet pod względem wymiarów. Mają one 22 m razy 6 metrów. Dlaczego takie? Ponieważ właśnie takie reaktory budowane są według technologii niemieckiej i austriackiej, technologii z lat 60 i 70., od których na zachodzie Europy się odchodzi.

Przyjrzyjmy się jeszcze dokładniej tym reaktorom. Zajmują one powierzchnię 792 m<sup>2</sup>. Budynek w którym mają się znajdować ma mieć powierzchnię jedynie o 48 metrów większą od reaktorów. Nie wiem co na tych 48 metrach można zrobić?

Jako ochronę przed ewentualnym odorem proponuje się pięciometrowy pas zieleni. Jako biolog i ekolog nie znam takiej rośliny ani mechanizmu, który miałby skutecznie zabezpieczyć przed odorem.

Jestem mieszkańcem Chrzanowa, gdzie w okolicy są dwa tego typu obiekty. Jedna z tych kompostowni zlokalizowana jest o 8 km od miasta. Mimo takiego oddalenia, w okresach niżów atmosferycznych te odory docierają do miasta. Druga znacznie mniejsza, jest właśnie w fazie rozruchu. Mamy nadzieję, że będzie mniej uciążliwa. Uzgodnienia związane z jej lokalizacją trwały bodajże pięć lat, a najbliższe zabudowania mieszkalne znajdują się w odległości 800 m.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę inną uciążliwość, jaką jest transport. Przecież to odpady trzeba będzie przewieźć, a jak widać po parametrach technicznych tej kompostowni będzie ich bardzo dużo. W Chrzanowie na potrzeby kompostowni wybudowano obwodnicę.

Nie jestem przeciw kompostowniom ale patrząc się na Państwa realia, to na pewno nie taka duża, nie w tym miejscu i nie według przestarzałej technologii.

## Jan Węgrzyniak – dyrektor krośnieńskiej delegatury WFO-SiGW w Rzeszowie

Na początek chciałbym, abyście Państwo mieli tego świadomość, że wasze śmieci są waszym problemem. Niestety polityka naszego państwa w zakresie gospodarki odpadami jest trochę nieprzewidywalna. Wasza gmina wpadła w pewną pułapkę. A jest nią budowa sortowni. Teraz zgodnie z wymogami jeśli nie wybudujecie kolejnego elementu to wam ją mogą zamknąć.

Gospodarka odpadami jest potężnym przemysłem i podlega grze rynkowej. Wasz Region Południowo-Wschodni jest mało atrakcyjny pod względem ekonomicznym. Rozproszona zabudowa, duże odległości dowozu powodują, że pozwolono na utworzenie tego regionu, choć w pierwotnej wersji miał on należeć do regionu krośnieńskiego. Niestety będzie on podlegał dokładnie takim samym regulacjom i będą stosowane wobec niego te same wymagania, jak w stosunku do innych regionów w kraju. To nie ma znaczenia, czy jest to Kraków, Warszawa, czy Bieszczady. I to będzie was kosztowało, kosztowało bardzo dużo. Do czego zmierzam? Jeśli instalacja nie spełnia wymagań tzw. RIPOK-u to nie ma dofinansowania ze środków unijnych. Poza tym obecna polityka komisji europejskiej preferuje tzw. selekcję u źródła – czyli maksymalne wykorzystanie odpadów do celów recyklingu i jak najmniej instalacji przerobowych. A u nas idzie się w kierunku budowy instalacji. Wynika to z faktu, że mamy bardzo dużo odpadów niesegregowanych, wymagających przetworzenia. Pewnym absurdem jest to, że jeśli Państwo będziecie segregowali swoje odpady, to będziecie działali na niekorzyść waszej instalacji. Ponieważ sortownia, a w konsekwencji i kompostownia nie będzie miała co przerabiać, może okazać się nierentowna, a wy za to będziecie płacić, coraz więcej, ponieważ cena jednostkowa będzie wyższa. Tak więc może się okazać, że będziecie robili coraz lepiej i za to będziecie płacili więcej.

Niestety Ustrzyki zostały trochę osamotnione. Co prawda region liczy jedenaście gmin ale pozostałe nie muszą, więc się nie angażują w rozwiązanie tego problemu. Inni patrzą się co zrobić

Ustrzyki, a w konsekwencji to i tak mogą odstawić swoje odpady tam gdzie będzie taniej. I to jest kolejne niebezpieczeństwo. Tak więc wasza gmina, czyli wy Państwo, bo gmina to nie urząd, nie wójt czy burmistrz, ale wy wszyscy, jeśli nie doprowadzicie do tego, aby pozostałe gminy zaangażowały się w realizację tego przedsięwzięcia pozostaniecie osamotnieni i na przegranej pozycji. Można się zastanawiać, czy iść w dużą instalację, czy może w mniejszą na potrzeby gminy. Od razu jednak zaznaczam, że w tym drugim przypadku pozyskanie środków pomocowych będzie bardzo trudne, a wręcz niemożliwe. A trzeba sobie zdawać sprawę, że taka instalacja jak u was, może kosztować w granicach 60 mln złotych.

## Bogusław Pleskacz – radny Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, mieszkaniec Ustjanowej

Moje zainteresowanie problemem kompostowni wynika z faktu, że jestem radnym i że to właśnie

wyborców z mojego okręgu ten problem dotyczy najbardziej. Stąd też od samego początku sprawowania funkcji zaangażowałem się w tę sprawę. O problemie z lokalizacją instalacji dowiedziałem się na pierwszym powyborczym zebraniu. Pokazuje to, że mówienie w raporcie, iż były prowadzone konsultacje społeczne, jest kłamstwem. W Ustjanowej takich konsultacji nie było.

Analizując raport środowiskowy zastanawiałem się, skąd znalazło się w nim tak dużo przekłamania i nieścisłości. Otoż, okazuje się, że pierwszą lokalizacją kompostowni była oczyszczalnia ścieków. I dla tej lokalizacji wykonano pierwotny raport oddziaływania na środowisko. Następnie w wyniku przetargu, który wyłonił wykonawcę projektu – firma Heko przystąpiła do prac projektowych. W ich trakcie do Urzędu Miejskiego wpłynęło pismo z Urzędu Marszałkowskiego, który to kwestionuje lokalizację kompostowni w związku z jej oddaleniem o 5 km od sortowni, co jest niezgodne z przepisami. W takiej to sytuacji, ówczesny burmistrz Henryk Suluja podejmuje decyzję o wstrzymaniu prac projektowych i zleca firmie Heko wykonanie kolejnego raportu, tym razem dla Ustjanowej. Ten drugi raport jest robiony w pośpiechu trochę jak to się mówi „na kolanie”. Po części powtarza stwierdzenia z poprzedniego. Stąd też np., stwierdzenie, że nie ma w pobliżu szkoły, bo na Brzegach jej nie było.

To co mnie najbardziej nurtuje, to są koszty budowy i eksploatacji instalacji. W ciągu ostatnich miesięcy złożyłem dwie interpelacje do przewodniczącego Rady Miejskiej. Złożyłem też dwa zapytania do burmistrza dotyczące analizy finansowej przedsięwzięcia. W związku z tym, że starszy się nas, że jeśli nie będzie kompostowni, to będziemy płacić więcej za śmieci. Pytam się na podstawie jakich przesłanek się tak twierdzi. Nikt na razie nie jest w stanie powiedzieć ile będzie kosztowała inwestycja, bo nie znamy nawet technologii w jakiej będzie budowana. Mimo tego, decyzją Urzędu Wojewódzkiego obecny burmistrz ma otwartą drogę do ogłoszenia przetargu na projekt inwestycji, a Rada Miejska w swoim budżecie przewidziała kwotę 700 tys. złotych na wydatki związane z przygotowaniem inwestycji.

A może warto rozważyć inne rozwiązanie. Skoro RIPOK to trzy elementy: sortownia, kompostownia, i wysypisko śmieci, to może warto byłoby dogadać się z Zagórzem, który posiada wysypisko i w jego sąsiedztwie wybudować sortownię i kompostownię.

Podejmując decyzję trzeba mieć na względzie i odpowiedzieć sobie na pytanie co jest dla nas ważniejsze – człowiek, czy biznes.

## Tadeusz Szewczyk – mieszkaniec Ustjanowej

Tworząc raport oddziaływania na środowisko oparto się na nieprawdziwych danych. Zgodnie z Ustawą w art. 35 Region Gospodarki Odpadami może powstać tylko wtedy jeśli tworzą go sąsiadujące gminy, w których mieszka co najmniej 150 tys. osób. Zgodnie ze stanem GUS-u na koniec 2012 roku w jedenastu gminach mieszka niewiele ponad 70 tys. mieszkańców. Chcąc sobie jakoś z tym poradzić doliczono do tego turystów. Czyli zrobiono coś na co nie pozwala ustawa. Doliczono nam, 90 tys. turystów, którzy mieliby tu przebywać przez cały czas, czyli 2 mln 236 tys. turystów przebywających przez 14 dni. To daje liczbę ponad 31 mln osobodni. Jeśli każdy z turystów wydalby tutaj 100 zł dziennie to w regionie powinno zostać rocznie 3 mld złotych. Idąc dalej tym tropem. Miejsk noclegowych na terenie tych jedenastu gmin na koniec 2011 roku było 14 497. Zakładając, że te wszystkie ośrodki wypoczynkowe, gospodarstwa agroturystyczne, domy wczasowe, itp. byłyby obłożone w 100% przez cały rok to byłoby w stanie przyjąć 358 tysięcy turystów. Chcąc pomieścić te 31 mln osoboturnystów, to w każdym łóżku musiałoby spać po sześciu osobach. Właśnie na takich danych oparty jest ten raport.

## Tomasz Winnicki

Po wysłuchaniu dyskusji mam taką propozycję dla Stowarzyszenia, aby spróbować połączyć siły. Jest wśród nas starosta bieszczadzki, który jest zainteresowany, aby powrócił do poważnych rozmów, ale przy mniejszym stole. Sądzę, że dyrektor WFO-SiGW oraz prezes nie odmówią nam pomocy merytorycznej. Dobrze byłoby, aby spotkało się grono, które to wszystko jeszcze raz przeanalizowałoby, w węższym, kompetentnym gronie. Trzeba rozmawiać i próbować dochodzić do konsensusu. Przerzucanie się argumentami, że jedni będą stali na swoim stanowisku i drudzy na swoim do niczego nie doprowadzi.

Notował /al./



# Bieszczadzkie wspomnienia ks. Szpunara

W dniu 25 lipca 2015 r. zmarł ks. prałat Jan Szpunar emerytowany proboszcz parafii Krościenko Wyżne. W latach 1978-1988, ks. prałat Jan Szpunar pełnił posługę duszpasterską na bieszczadzkiej ziemi jako proboszcz w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Czarnej koło Ustrzyk Dolnych. Przez mieszkańców Czarnej i okolicznych wiosek wspominany jest jako bardzo dobry proboszcz, oddany kościołowi i ludziom, miły i serdeczny człowiek.

W tygodniku katolickim „Niedziela” nr 44/2002 zostało opublikowane wspomnienie, napisane przez ks. Jana Szpunara o Bieszczadach i parafii Czarna, które za zgodą wydawnictwa przedrukujemy.

„Niech mocno żałuje ten, kto nigdy nie był w Bieszczadach jesienią. Wtedy Bieszczady są najpiękniejsze. Tych widoków, tych gór malowniczych kolorami jesiennymi liści nie da się opisać słowami. To trzeba koniecznie zobaczyć. Czerwień liści bukowych, żółto liści brzozy, odcienie brązów olchy na tle ciemnej zieleni szpilkowych lasów, oczaruje nawet tych niezwykłych na piękno przyrody. A gdzie jeszcze można w naszym rejonie spotkać się oko w oko z żubrem, usłyszeć o wieczornej porze ryk jeleni toczących z sobą żarte boje, gdzie można zobaczyć stado płochliwych sarenek? Tylko w Bieszczadach. Lubię ten skrawek naszej przemyskiej archidiecezji. Moja przygoda z Bieszczadami zaczęła się 24 lata temu, gdy przez ówczesnego ordynariusza bp. Ignacego Tokarczuka zostałem skierowany na pierwszą placówkę proboszczowską do Czarnej k. Ustrzyk Dolnych. I chociaż opuściłem Bieszczady 14 lat temu - chętnie do nich wracam.

W pierwszych dniach października ubiegłego roku pojechałem odwiedzić tamte strony i wspominać. Usiadłem pod krzyżem na wzgórzu, z którego jak na dłoni mogłem oglądać Czarną. W dole przede mną kościół parafialny - niedługo cerkiew greckokatolicka. Przy kościele cmentarz powiększający się z każdym rokiem. Wzdłuż drogi domy - w większości już nowe. To wszystko na tle pasma gór Ostrego. Po prawej ręce w oddali widzę wierzchołki gór wznoszących się nad Zalem Solińskim, po lewej dostojna Magura Łomnińska, po której zbiegu biegnie granica z Ukrainą. U stóp tej góry przycupnęła jedna z wiosek należących do parafii Czarna - Michniowiec. Za moimi plecami Żłobek i Rabe. Do parafii należy też Lipie i Czarna Dolna, oddalone od centrum o 3 kilometry.

Próbuję sobie wyobrazić jak te tereny wyglądały 51 lat temu, kiedy przybyli tutaj ludzie wysiedleni w ramach „równania granic”. W lutym bowiem 1951 r. Stalin podpisał dekret, na mocy którego Sokal i Krystynopol, dwa polskie miasta wraz z przyległymi miejscowościami miały się znaleźć za wschodnią naszą granicą, a jako rekompensatę Polska w zamian miała dostać tereny Bieszczad od Ustrzyk Dolnych po Ustrzyki Górne (za nasze - nasze). Już na wiosnę w maju 1951 r. dotychczasowych mieszkańców tych ziem - Bojków, władza sowiecka wywoziła nad Morze Czarne, a na te tereny jesienią przywieziono część mieszkańców z nad Bugu. Reszta pojechała na Zachód Polski i w Koszalinie. Jak opowiadał mi starsi mieszkańcy Czarnej, przesiedlenie ich wypadło na koniec października i początek listopada. To były dla nich tragiczne chwile. Ludzie ci dopiero co zaczęli się otrząsać z okropności II wojny światowej, z mordów na tamtych terenach, z ucieczek i niepewności jutra,

ledwie zaczęli odbudowywać spalone przez bandy UPA domostwa - a tu jak grom z nieba spadła na nich wieść - będzie przesiedlenie. Wspomina jedna z mieszkanki: „Dom miał być wybielony, podłoga wyszorowana, podwórko zamieciono. Dobytek, było i ludzi furmankami wożono na stację i ładowano do wygonów. Żołnierz zabierał klucz od domu, do którego już nie można było się wrócić. Zbliżało się Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Posłaliśmy jeszcze zapalić świeczki na grobach i pożegnać naszych zmarłych. Wokół płacz i lament. Pociągi ruszyły. Nie wiedzieliśmy gdzie jechać. Na Zachód czy na Północ Polski? Patrząc na mapę - Bieszczady były najbliżej. Stąd też będzie najłatwiej wrócić w rodzinne strony - myślał nie jeden. Przywieziono nas do Ustrzyk Dolnych. Ludzie nie chcieli wysiadać z pociągów widząc panującą tu biedę. Wojsko siłą wyładowywało nas na ciężarówce i rozwoziło po okolicznych wioskach: Jasień, Brzegi, Lutowska, Czarna, Michniowiec. Nie było dróg - czasami wieźli nas korytami rzek. Na miejscu wyznaczono nam dwie, trzy chałupy po Bojkach i tu mieliśmy zamieszkać. My ludzie z równin, z urodzajnych ziem, zostaliśmy rzuceni w góry, we wrogi jak się nam wydawało teren. Domki biedne, walące się, kryte gontem przegniłym, często jeszcze kurne. Na drzwiach domów witały nas niekiedy przybite gwoździemi koły. Widocznie opuszczający te tereny mieszkańcy, odchodząc składali nam życzenia, żebyśmy tak skończyli jak te koły. Biedni, nie wiedzieli kto był przyczyną ich wywózki, a może zostali wrogo do nas nastawieni. Klamiwa propaganda sowiecka robiła swoje.

Na polach stało jeszcze nie zebrane zboże po byłych gospodarzach tej ziemi, nie wykopane jeszcze ziemniaki. Poskądaliśmy po kątach rzeczy, ale na ścianach nie wieszaliśmy obrazów świętych - bo i po co. Przecież my tu nie zostaniemy. Niech no tylko umrze Stalin, wrócimy do siebie”. Tą nadzieją długo, bardzo długo żyły rodziny Paszkowskich, Banachów, Steciuków, Jaremczuków, Bachniuków, Mehalów, Dyrdów, Sobieckich, Studzińskich. Rodziły się dzieci na nowej ziemi, starzy umierali. Pozostający przy życiu powoli zaczęli się godzić z losem. Młodym łatwiej to przychodziło. Starsi ze złą w oku wspominali ze śpiewnym, wschodnim akcentem: „Jakie tam, Księżo Proboszczu, ogórki rośli! A jakie pomidory! Nawet nie trzeba było nawozić! A jakie odpusty byli w Sokalu u Ojców Bernardynów. Tego się nie da opowiedzieć, jakie tłumy gameły do Matki Bożej Sokalskiej. A jak u nas w Sokalu umarł ktoś bogatszy to jego trumnę na lwach kładli, a jak biedniejszy, to na ramionach orłów...”. Tak się marzyło biedakom, by spocząć po śmierci bodaj na tych orłach. Już nie wróć. Leżą rzędem w mogiłach na bieszczadzskich cmentarzach.

Wyrosło nowe pokolenie w Ustrzykach, Czarnej, Lutowskich. Ono już nie ma tamtych wspomnień. Dla nich ta bieszczadzka ziemia jest rodzinną. Tu zaczęli wznosić nowe domy. Tu czują się gospodarzami u siebie. Szkoła tylko, że ta dzisiejsza rzeczywistość dla Bieszczad jest taka trudna. Tych zagonów nie da się uprawiać. Mleka nikt kupić nie chce. Wołowiny świat się boi - a przecież i bez niej dostaje szaleństwa. Tylko szara olcha czuje się dobrze - schodzi coraz bardziej w doliny, zarastając uprawiany kiedyś z takim wysiłkiem i po-

święceniem każdy skrawek ziemi. Coraz częściej ludzie zaniepokojeni o przyszłość swoją i swoich dzieci pytają, jak tu żyć? Z czego żyć? Razem z przesiedleńcami z Krystynopola, Sokala, Zaborza, Ostrowa, przybył do Czarnej także ks. Edward Godlewicz, proboszcz z Waręża. Z tamtejszego kościoła przywiózł ze sobą trochę obrazów, rzeźb, ornatów i relikwii Krzyża św. - dlatego też pewnie nowa parafia w Czarnej dostała tytuł Podwyższenia Krzyża Świętego. Ówczesne władze oddały cerkiew św. Dymitra na kościół parafialny. Ksiądz zamieszkał w starym budynku obok kościoła, dostał kilka hektarów ziemi, jako rekompensatę po pozostawionych na wschodzie rodzinnych dobrach, i zaczął duszpasterzować. Parafia była rozległa. Kilkanaście wiosek rozrzuconych w terenie. Lutowska nie były jeszcze wtedy parafią. Nie było dróg, nie było czym dojechać, zwłaszcza zimą. Prawie w każdej wiosce zachowała się cerkiew. Chciał więc w nich odprawiać Msze św. bodaj raz w miesiącu. Ale wnet władze komunistyczne zabroniły mu tego. Cerkwie zamieniono na magazyny słomy, siana, narzędzi rolniczych czy nawozów.

W 1963 r. bp Ignacy do pomocy ks. Godlewiczowi wyznaczył ks. Franciszka Płuchę - kapłana pełnego gorliwości i poświęcenia. Ile poniewierki przeżył ten kapłan po rezygnacji ks. Godlewicza z probostwa, wie tylko Bóg. To dzięki staraniom ks. Płuchy i uporowi mieszkańców Polany władze musiały oddać cerkiew, w której PGR składował słomę. Przez dwa lata ks. Franciszek odprawiał Mszę św., udzielał sakramentu małżeństwa, żegnał zmarłych (do Czarnej było 12 km) na schodach przed cerkwią. Determinacja ludzi odniosła w końcu zwycięstwo.

Kolejny proboszcz, ks. Franciszek Turko, przy poparciu parafian, wydeptując uparcie ścieżki u władz odzyskał kolejne cerkwie w Michniowcu, Rabem, Żłobku i Lipiu. W Lipiu cerkiew sponęła w 1981 r. W ciągu jednego roku lipianie postawili kościółek mурowany poświęcając go Matce Bożej Częstochowskiej. Kaplica w Czarnej Dolnej - ponieważ przed wojną była własnością Kościoła rzymskokatolickiego, cały czas była czynna. Dziś w Polanie jest znów parafia rzymskokatolicka - tak jak przed wojną. Parafianie budują Panu nową, piękną świątynię.

Ksiądz Proboszcz z Czarnej wraz z Księdzem Wikaryuszem obsługują obecnie 6 kościołów - w Czarnej Górnej i Dolnej, Michniowcu, Lipiu, Rabem i Żłobku. Wspominając lata pracy w tej parafii od 1978 do 1988 r. chciałbym wyrazić wielkie uznanie dla jej mieszkańców, za ich życzliwość dla kapłanów tam pracujących, gościnność, szczerść.

Byłem zawsze pełen podziwu dla nich za to, że w trudnych latach osiemdziesiątych XX w. potrafili się dzielić przysłowiowym ostatnim kęsem. Szanowałem ich za to, że nie widziałem u nich przywiązania do rzeczy materialnych. Potrafili poprzestawać na małym. Zastanawiałem się, skąd się to u nich bierze. Sądzę, że tak często boleśnie doświadczani, rabowani, paleni, przesiedlani, dobrze zrozumieli słowa Pisma Świętego - „marność nad marnościami i wszystko marność”. W 51. rocznicę przesiedlenia, bolesną rocznicę, wspominam ich i Bogu polecam. Za tych zaś, których nie ma już wśród żyjących, proszę Ojca Niebieskiego, aby ich przyjął do Ojczyzny wiecznej.”



Ks. Jan Szpunar głośli słowo boże

Fot. Arch. archidiecezji przemyskiej



Ostatnie pożegnanie księdza prałata Jana Szpunara

Fot. Arch. archidiecezji przemyskiej



Ks. Jan Szpunar uhonorowany odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej

Fot. SK Dębina



Podziękowanie za lata służby w parafii Krościenko Wyżne



# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Kreatywne i filircarskie Baranki w najbliższym czasie będą nastawione na pracę, sprawy materialne i szukanie bezpieczeństwa finansowego. Niestety będzie się to wiązało z dużą ilością pracy i solidnym wypełnianiem obowiązków. Takie pragmatyczne podejście do rzeczywistości może wywołać poczucie znudzenia, gdyż wszystko będzie przewidywalne, znane i mało interesujące. Rekompensatą będzie poczucie bezpieczeństwa i twardy grunt pod nogami. Stałe i stabilne podstawy będą dobrym punktem wyjścia do rozpoczynania nowych przedsięwzięć. Uważaj by nie dopadło Cię przeziębienie!



**BYK (21.04. – 20.05.)** Byczki przeznaczają ostatnie dni października na pracę i sprawy zawodowe. Zapowiada się bardzo pracowity okres, brzemienny w atmosferę wytrwałości i cierpliwego zabiegania o pozytywne efekty. Uparcie dąż do postawionych celów, budując swoją wiarygodność oraz fundamenty stabilizacji. Możliwe sukcesy i spore zyski. Szansa na awans lub objęcie nowego stanowiska, które poprawi sytuację materialną rodziny i pozwoli na pewne niekontrolowane wydatki. Nie martw się, że październik to tylko praca i pieniądze. Znajdźcie się także czas na rozrywkę i wypoczynek, jeśli wszystko skrupulatnie rozplanujesz.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Bliźnięta marzące o miłości mogą spotkać fascynującą osobę, z którą być może zechcą pozostać dłużej, niż jedną jesień. W sprawach zawodowych nastąpi pozytywny przełom i wszystko ruszy we właściwym i korzystnym kierunku. Dojdiesz do wniosku, że świat nie jest zły, a Twoje ostatnie problemy, zmartwienia i smutki przejdą do przeszłości. Okoliczności ułożą się szczęśliwie i optymistycznie spojrzysz na siebie, swoje dotychczasowe działania, osiągnięcia i na otaczającą rzeczywistość. Podejmij wyzwanie, nie poddawaj się trudnościom, a zobaczysz, że Ci się opłaci.



**RAK (22.06. – 22.07.)** Raczkii zmuszone będą do uszczuplenia swoich zapasów finansowych. Trzeba będzie pozbyć się częściowo odtóżonej gotówki na niespodziewane wydatki związane z imprezami rodzinnymi lub na wyjazdy. Nie martw się, jest czas zarabiania i czas wydawania. Podaruj sobie odrobinę luksusu! Niezaplanowany wypadek w większym gronie przyniesie sporo radości, a odrobina szaleństwa na pewno nie zaszkodzi. W pracy zadbaj o lepsze kontakty ze współpracownikami. Wolny czas poświęć na ulubioną rozrywkę, lekturę lub leniuchowanie. Zadbaj o zdrowie! Ogranicz wszelkie używki!



**LEW (23.07. – 22.08.)** Końcówka października będzie czasem, w którym rozum weźmie górę nad uczuciami i niepotrzebnymi emocjami. Zimna kalkulacja była lepsza niż działanie na gorąco. Odrzucenie złośliwości pozwoli na nic porozumienia z otoczeniem. Zrobisz ogromny krok naprzód w sprawach zawodowych, co da Ci samodzielność i niezależność. Możliwe założenie własnej działalności i pracy na własny rozrachunek. Niemniej wskazana jest strategia małych kroków i wzmożona uwaga, żeby nie przecenił swoich możliwości. Uważaj na jesienne chłody, ubieraj się ciepło. Wzmacniaj swój organizm witaminami!



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Panny w najbliższym czasie mogą dość beztrudno podchodzić do życia i obowiązków. Puszczysz nogę z gazu i uznasz że musisz odpocząć. Wykorzystaj ten czas na spotkania z rodziną i znajomymi. Odpocznij i naładuj akumulatory przed zimą. Miej głowę na karku i nie daj się uwikłać w podejrzane interesy, bo skutki mogą być dotkliwe i trudne do odwrócenia. Na początku listopada nastąpi wzrost energii życiowej i poczujesz się jak ryba w wodzie. Z zapalem i werwą zabierzesz się do pracy, wcielając w życie nowe pomysły i projekty. Zostaniesz doceniony przez osoby decyzyjne i zyskasz poparcie.



**WAGA (23.09. – 22.10.)** W związkach możliwe nieporozumienia i spięcia, których powodem mogą być codzienne sprawy domowe i finansowe. Unikaj niepotrzebnych wydatków, dokładnie przemyśl każdą wydaną monetę, aby nie zapożyczać się później u rodziny, przyjaciół czy sąsiadów. Nie stroń od towarzystwa i nowych ciekawych znajomości. Niewykluczony flirt lub romans. W robocie postawisz na dyscyplinę i dobrze na tym wyjdiesz. Wskazana ostrożność w interesach, zwłaszcza w tych, które obiecują szybki i duży zysk. Nie ryzykuj i nie wystawiaj bezpieczeństwa swojego i innych na próbę.



**SKORPIO (23.10. – 21.11.)** Końcówka października przyniesie więcej spokoju, odpoczynku i wytchnienia od trudów codziennego życia. Wszystko okaże się bardziej przewidywalne. Terminy zostaną dotrzymane, spotkania dojdą do skutku, rozmowy odbędą się bez niepotrzebnych emocji, rzeczowo i dyplomatycznie. W sferze finansów także nie najgorzej, do portfela spłyną jakieś niewielkie zaległe kwoty. Do nowych projektów zawodowych podejdziesz z dystansem, gdyż realizacja może nastąpić dopiero w późniejszym terminie. W sprawach osobistych szansa na ciekawą znajomość, a może nawet miłość...



**STRZELEC (22.11. - 22.12.)** Ostatnia dekada października przyniesie niezbyt mile rewelacje i wiadomości. Problemem będzie niespodziewany i niezaplanowany wydatek w budżecie. Możliwe że będziesz musiał przeznaczyć pewną kwotę na remont mieszkania lub samochodu. Jednak nie taki diabeł straszny, jak na początku to odczujesz. W listopadzie pojawiają się dodatkowe pieniądze, dzięki którym spłacisz zaciągnięte długi. Samotne Strzelce doświadczą miłych chwil w towarzystwie nowo poznanej osoby. Niekoniecznie będzie to związek na całe życie, ale barwny jesienny flirt doda Ci energii i radości ducha.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** W najbliższym czasie Koziorożce skupią swoją energię i zaangażowanie w sektorze pracy. Przemysł, co jest dla Ciebie najważniejsze - prestiż, autorytet, pieniądze czy bezkompromisowe parcie do celu? Zastanawiać się będziesz nad swoimi mocnymi i słabymi stronami, przeliczać, podliczać i analizować. Tym razem odrzucisz różowe okulary i dokonasz obiektywnego oglądu sytuacji. Niewykluczone, że na swoich spotkaniach i dogłębnej analizie będziesz budować scenariusz przyszłych sukcesów. Nie staraj się złapać kilku srok za ogon. Słuchaj głosu intuicji!



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Końcówka października przyniesie Wodnikom szansę spełnienia się w wielu dziedzinach życia. Zdenenerowanie odejdziesz w siną dal i odczujesz zadowolenie z życia rodzinnego. Poczujesz spełnienie i radość jako partner i jako podpora dla starszych osób w rodzinie. Poczucie zadowolenia spowoduje, że będziesz w stanie o wiele lepiej funkcjonować w świecie duchowym i rzeczywistym. W sprawach zawodowych, niestety małe niepowodzenia, a to głównie za sprawą marzycielstwa oraz skłonności do budowania zamków na lodzie. Na szczęście będą to tylko chwilowe i przejściowe kłopoty.

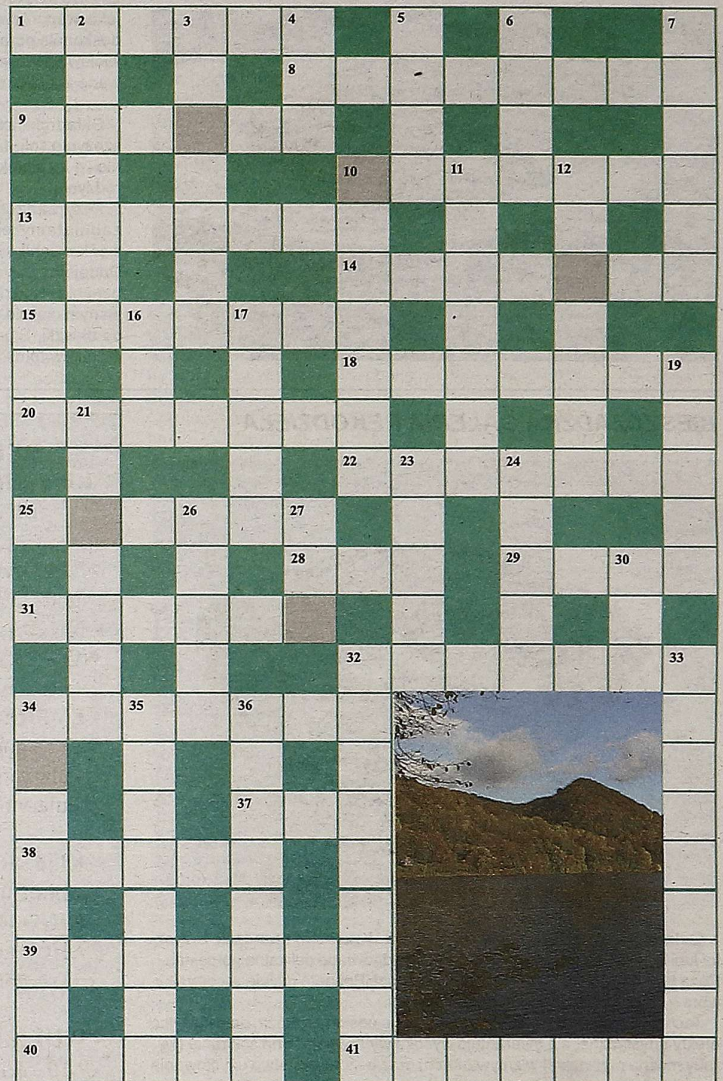


**RYBY (19.02. – 20.03.)** W najbliższych dniach Ryby będą cechować się młodzieńczą niefrasobliwością i beztrudnym podejściem do życia. Sprawi Ci to wiele radości, może także zrobić dobre wrażenie na innych. To doskonały czas na towarzyskie spotkania, wyjazdy w góry lub nad jezioro. Iluzja i ułudą oraz dobre samopoczucie dodać Ci skrzydeł, co ułatwi nawiązywanie flirtów, kontaktów i znajomości. Ryby, które przespalały lato lub były zbyt zajęte pracą, teraz obudzą się i zaczynają korzystać z życia. Niezbyt rewelacyjnie zapowiada się płaszczyzna finansów, na razie wielka fortuna i duże pieniądze pozostaną tylko w sferze marzeń.



# KRZYŻÓWKA

KUPON 587



## POZIOMO:

1) duża wieś w gminie Lesko; 8) Julio lub Enrique - hiszpański piosenkarz; 9) Aleksander ... - Ryłski, autor scenariuszy do filmów „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza”; 10) mała osada w gminie Lutowska; 13) Wojciech ... - zdobywca złotego medalu olimpijskiego w Sapporo; 14) uniform służby hotelowej lub państwo w Afryce; 15) trojański kapitan, który sprzeciwił się wprowadzeniu do miasta pozostawionego przez Greków konia; 18) rwa kulszowa; 20) dmuchany – do spania w namiocie lub do pływania po jeziorze; 22) dwunożny dinozaur mięsożerny; 25) sport Bruce'a Lee; 28) jeden ze środków czyszczących; 29) wymuszona opłata; 31) but na drewnianej podeszwie; 32) rowek w gzymsie ściany, którym ścieka deszczówka; 34) potocznie o pistolecie maszynowym skonstruowanym przez Georgija Szpagina; 37) amerykańska Agencja Wywiadowcza; 38) model Daewoo; 39) sygnalizuje wędkarzowi, że ryba zaczyna brać; 40) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”; 41) Nina ... - nestorka polskiej sceny teatralnej.

## PIONOWO:

2) wieś w gminie Zagórz; 3) budynek mający wartość historyczną i podlegający ochronie prawnej; 4) ruch cieczy lub gazu dokoła osi; 5) Paul ... - szwajcarski malarz i grafik tworzący pod wpływem surrealizmu; 6) Artur ... - amerykański zwycięzca Wimbledonu w 1975 r.; 7) składnik budulcowy kości; 10) nieistniejąca wieś w gminie Komańcza; 11) wstępnie, przygotowawczo, próbnie; 12) mała wieś w gminie Balięród; 15) autor „Wielkiego świata Caporia”; 16) moneta srebrna wartości 1/4 talara; 17) pasmo górskie w Bieszczadach, na grzbiecie którego powstało schronisko studenckie „Chata Socjologa”; 19) lekarstwo na kaszel; 21) tkaczka lidyjska zamieniona przez Atenę w pająka, w mitologii greckiej; 23) męczyzna robiący porządek; 34) kolumna do zawieszania bomb ładowniczych; 35) wieś w gminie Lesko; 36) wieś w gminie Komańcza.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 587 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 587 zostaną opublikowane w „GB” nr 22 (605).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 586 otrzymuje

**Tadeusz Paszkowski z Ustrzyk Dolnych.**

Hasło krzyżówki nr 586 brzmiało: „Kropiwno”.



## BIESZCZADZKIE SMAKI

## Dawny smak jabłuszek



Fot. J. Bieniek

Przepis na przepyszny strudel dostaliśmy od Justyny z Lutowisk. Strudel - popularny w dawnej Galicji, w Bieszczady przybył z Sokalszczyzny. Do dziś króluje na bieszczadzkich stołach, jako wspomnienie dawnej tradycji. Jesień to doskonała pora na jego przyrządzenie. Kruche, wielowarstwowe ciasto, tradycyjnie przygotowywane z jabłkami i cynamonem

**Składniki:** ciasto - 1 szkl. mąki, 2 jajka, szczypta soli, 1 łyżka miękkiego masła, nadzienie - 1 kg jabłek, cukier i cynamon (opcjonalnie rodzynki).

**Przyrządzenie:** Z podanych składników zagniatamy ciasto. Wałkujemy je bardzo cienko. Jabłka obieramy i trzemy na plasterki. Dodajemy cukier i cynamon (rodzynki) według uznania. Nadzienie rozkładamy na rozwałkowanym cieście, zwijamy w rulon i przekładamy do blaszki. Smarujemy masłem. Pieczemy ok. 45 min w tem. 180 °C

## BIESZCZADZKA GALERIA RĘKODZIELA



**Galeria Barak w Czarnej - AUTOR: Róża i Krzysztof Franczak.** Krzysztof lubi lepienie; jego osobowość bardziej odpowiada delikatna porcelana... Róża też lubi lepienie, ale woli szorstki szamot. Ponadto maluje, a ceramika, wbrew pozorom, daje ogromne możliwości.

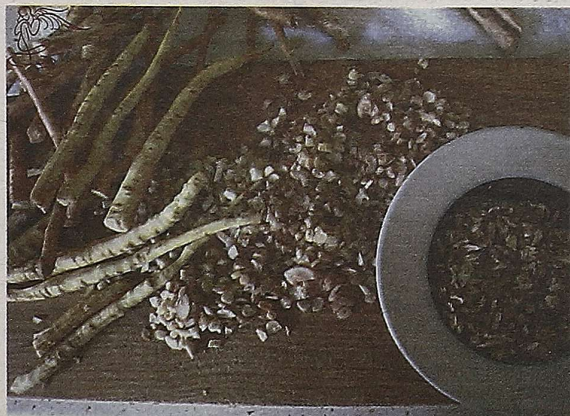
Technika zdobienia wszkliwionej, którą się posługuje Róża, daje nie tylko efekty artystyczne, ale gwarantuje wysoką wytrzymałość na ścieranie (wyroby można myć nawet w zmywarkach) oraz bezpieczeństwo użytkownika (wyroby dopuszczone do kontaktu z żywnością). W Baraku nie prowadzą seryjnej produkcji; każdy wyrób jest indywidualny, robiony na specjalne zamówienie, dla konkretnej osoby. Wszystkie prace są wykonywane ręcznie, ręcznie szklione i ozdabiane. Zajmują się tam ceramiką użytkową i dekoracyjną - w pracowni powstają rozmaite prace: dekory, lustra, obrazy, patery, talerze, świeczniki, zegary, misy, kaffe, rzeźby, ręcznie malowane serwisy kawowe i obiadowe. W Baraku prowadzą też warsztaty ceramiczne. W kilkunastoletnią działalność galerii wpięły się już działania, które daleko wykraczały poza standardową działalność wystawienniczą: koncerty, spotkania autorskie, plenery, pokazy i warsztaty rękodzieła.

Więcej prac Róży i Krzysztofa Franczaków można znaleźć w Galerii Barak w Czarnej oraz na stronie internetowej [www.barak.art.pl](http://www.barak.art.pl)

## Bieszczadzkie Ziółko

## Jesienna kawa...

Kiedy nastają pierwsze chłody jesienne, marzymy o tym, by skryć się przy kominku z kubkiem dobrej kawy w dłoniach, otulić kocykiem i poczytać dobrą książkę, posłuchać muzyki czy obejrzeć fajny film. Nie zawsze jest to możliwe. Ale co na pewno jest możliwe do zrobienia to: pełen kubek pysznej i zdrowej kawy na zimowe poranki czy wieczory.



I wcale nie musi być to kawa kofeinowa. Jesienna kawa nie tylko nie zawiera kofeiny, ale też ma właściwości wspomagające organizm w okresie wzmożonego zapotrzebowania na energię i słońce.

Co potrzeba, by zrobić taką kawę? Wystarczy: ususzone nasiona przytulii czepnej, korzeń mniszka lekarskiego oraz korzeń cykorii podróżnik drobno pokrojone i ususzone (nawet w piekarniku w temp. ok. 40-50 stopni C) oraz bulwy topinamburu również drobno pokrojone i ususzone (tak jak korzenie). Wszystkie składniki następnie prażymy na patelni na brązowy kolor. W podobny sposób praży się nasiona słonecznika czy dyni z tym, że składniki naszej kawy mają być brązowe, czyli mocno uprażone. Możemy też uprzyżyć w piekarniku w temp. 200 stopni C, pamiętając o tym, by mieszać w trakcie prażenia. Kiedy mamy już gotową jesienną kawę, możemy teraz zabrać się za mielenie: po prostu w młynku do kawy. Zwykle wystarczy jedna łyżeczka zmielonych korzeni na filiżankę wrzątku. Zamiast cukru proponuję miód, który dodatkowo wspomogł naszą odporność. Do takiej kawy można też dodać nieco mielonego imbiru, cynamonu, goździków czy kardamonu. Ziola te mocno rozgrzewają, działają antybakteryjnie i wirusobójczo. I co ciekawe taką kawę mogą pić nawet dzieci na śniadanie jako pierwszy ciepły napój dnia. Więcej na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

Niezie Ziółko

## Informator Bieszczadzki

## Telefony alarmowe

Pogotowie - 999  
Policja - 997  
Straż pożarna - 998  
GOPR - 601-100-300

## Urzędy Ustrzyki Dolne

## Urząd Miejski

ul. Kopemika 1  
tel. 13 460-80-00, 460-80-01  
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

## Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,  
tel. 13 471-10-80  
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

## Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7  
tel. 13 461-18-68  
godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

## Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne od 19 października do 26 października - apteka „EU-OMEGA” ul. PCK od 26 października do 2 listopada - apteka „Pod Orlikiem” ul. Rynek 20 od 2 listopada do 9 listopada - apteka „Pod Orlikiem” ul. Dworcowa 2

## Kultura i Sport

## Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,  
tel. 13 461-13-22  
czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

## Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91  
czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

## Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12  
tel. 13 461-13-12, tel. kom. 607-477-110  
czynne: od 10.00 do 18.00.  
Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

## Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49  
tel. 13 461-45-51  
czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

## Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a  
tel. 13 493-94-45  
czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

## Urzędy gmin

## powiat bieszczadzki

## Urząd Gminy Czarna

Czarna Górna 74  
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.  
tel. 13 461-90-09

## Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14  
tel. 13 461-00-13  
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

## powiat leski

## Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,  
tel. 13 469-71-24  
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

## Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1  
tel. 13 469-80-01  
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30  
burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

## Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13  
tel. 13 468-40-77  
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

## Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83  
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

## Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81  
tel. 13 461-70-73  
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

## Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2  
tel. 13 469-21-18  
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00



# Ewelina Marcisz Polką z Werwą

Ewelina Marcisz, narciarka biegowa reprezentująca MKS Halicz Ustrzyki Dolne została laureatką konkursu PKN Orlen „Polacy z Werwą”. Na uroczystej gali w Teatrze Wielkim w Warszawie 9 października Ewelina otrzymała cenną statuetkę autorstwa Pawła Althamera oraz czek na 50 tys. złotych.



To, co wyróżnia Plebiscyt na tle innych konkursów, to szeroka lista kategorii oraz mechanizm wyboru laureatów, łączący elementy głosowania publicznego i ocen ekspertów. Design i architektura, innowacje w biznesie, kultura i sztuka, medycyna, nauka, ochrona środowiska, sport to siedem dyscyplin, w których po raz kolejny poszukiwano prawdziwych „Polaków z werwą”. Celem akcji jest uhonorowanie i promowanie wybitnie uzdolnionych młodych ludzi, których osiągnięcia budują nowoczesną Polskę – bez kompleksów, konkurencyjną na arenie międzynarodowej. Dlatego prócz grantu w wysokości 50 tysięcy złotych, który laureat może przeznaczyć na dalszy rozwój zawodowy, dodatkowym wymiarem nagrody jest promocja wszystkich kandydatów i zwycięzców.

Kiedy w maju tego roku jury plebiscytu w kategorii sportowca z werwą nominowało trójkę sportowców, mało kto dawał szansę naszej zawodniczce na zwycięstwo. Wszak przyszło jej rywalizować ze znakomitościami – Adamem Kszczotem – wicemistrzem świata na 800 m oraz z piłkarzem, ręcznym brązowym medalistą mistrzostw świata, Michałem Szybą. Zgodnie z zasadami konkursu w drugim etapie o przejściu do finałowej batalii decydowali internauci, oddając swoje głosy na kandydatów. Głosami internautów do finału plebiscytu została zakwalifikowana Ewelina Marcisz oraz Michał Szyba.

O tym, kto zdobędzie tytuł Polaka z Werwą w kategorii sportowej zdecydowało jury pod przewodnictwem dwukrotnego mistrza olimpijskiego Tomasa Majewskiego. On oraz pozostali jurorzy – Włodzimierz Szaranowicz, Robert Błoński, Mirosław Żukowski i Stefan Szczypeł wskazywali na Ewelinę.

Tak więc Ewelina znalazła się w doborowym gronie laureatów plebiscytu. W poprzednich edycjach w 2013 roku zwyciężył Jerzy Janowicz, a w rok później mistrz olimpijski Zbigniew Bródka.

/ela/

**Ewelina Marcisz** jest czołową polską biegaczką narciarską. Od kilku lat w kadrze Polski. Reprezentantka w Pucharze Świata i Mistrzostwach Świata. Na ostatnich Mistrzostwach Świata w Falun była ważnym ogniwem sztafety i choć zmagała się z ogromnym bólem, pokonała dystans na 5 km łyżwą i Polki zajęły doskonale, piąte miejsce. Indywidualnie zajęła 25 lokatę w sprincie techniki klasycznej. Marcisz to uparta i wytrzymała zawodniczka. Pracowita i solidna. Jej kariera rozwija się stabilnie. Z zawodów na zawody podnosi poziom i zajmuje coraz wyższe lokaty. Po raz pierwszy na arenie międzynarodowej pojawiła się 30 grudnia 2007 r. podczas zawodów Pucharu Kontynentalnego w Zakopanem. Zajęła wtedy 21. miejsce w sprincie techniki dowolnej. W 2009 r. wystartowała na Zimowym Europejskim Festiwalu Młodzieży w Szczyrku, gdzie była między innymi dziesiąta w tej samej konkurencji. W 2010 r. wystąpiła na Mistrzostwach Świata Juniorów w Hinterzarten. Jej najlepszym indywidualnym wynikiem było tam piątnaste miejsce w biegu łączonym na 10 km oraz jedenaste miejsce w sztafecie. Rok później, podczas Mistrzostw Świata Juniorów w Otepää w biegu łączonym na 10 km była piąta, a w biegu na 5 km techniką dowolną zajęła 17. pozycję. W 2011 roku zadebiutowała na dużej seniorskiej imprezie startując na Mistrzostwach Świata w Oslo. Wspólnie z Justyną Kowalczyk, Pauliną Maciuszek i Agnieszką Szymańczak zajęła tam ósme miejsce w sztafecie, a indywidualnie zajęła 47. miejsce w sprincie stylem dowolnym oraz 54. miejsce w biegu na 10 km klasykiem. W Pucharze Świata zadebiutowała 20 listopada 2010 r. w Gallivare, gdzie zajęła 79. miejsce w biegu na 10 km stylem dowolnym. Jest również srebrną i brązową medalistką uniwersjady w Strbskim Plesie.

## MISTRZOSTWA SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO W LEKKOATLETYCE

# ZŁOTO I BRĄZ NA INAUGURACJĘ

Przez ostatnie dwa dni września 29 i 30, odbyły się na stadionie Resovii w Rzeszowie, Mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego w Lekkoatletyce. Wystartowała w nich spora grupa naszych młodych lekkoatletów. Nasi uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjów wywalczyli dwa medale (złoty i brązowy) oraz kilka bardzo wysokich lokat.

W pierwszy dzień – 29 września, swoje zawody mieli uczniowie ze szkół podstawowych. W stawce 424 uczniów znalazła się 20-osobowa grupa zawodników z powiatu bieszczadzkiego.

Uczniowie ze szkół podstawowych startowali w pięciu konkurencjach: bieg na 60 m, skok w dal, skok wzwyż, rzut piłeczką palantową, bieg na 600 m (dziewczeta), bieg na 1000 m (chłopcy). W bieżącym roku nasi najmłodszy lekkoatleci nie wywalczyli żadnego medalu, ale zajęli kilka wysokich lokat. Bardzo dobre czwarte miejsce w biegu na 60 m., zajęła Joanna Gudź z SP Lutowska, choć w jej przypadku niezwykle pechowe, bowiem Joasi do brązu zabrakło 0,01 setnej sekundy, zaś do brązu 0,02 setnych. W tej samej konkurencji Julia Kasprzycka była osiemnasta, Andrzej Kozdrowski – dwudziesty dziewiąty, oboje z NSS, czterdziesty piąty – Daniel Latocha i to samo miejsce tylko wśród dziewcząt Ewa Kosiba, czterdziesta dziewiąta – Kinga Zabłocka, wszystkie z NSS. Kolejne szóste miejsce w rzucie piłeczką palantową zajął Maciej Suszek z NSS, dwudziesta była Joanna Rałowska z SP - 1 Ustrzyki Dolne, dwudziesty dziewiąty Mikołaj Zarski z SP Ropienka, czterdziesty drugi – Hubert Szmeczek z SP nr 1. W biegu na 1000 m, Kamil Zabłocki zajął szesnaste miejsce, zaś Hubert Tomaszek – czterdzieste, oboje z NSS. Na dwudziestym

szóstym miejscu w skoku w dal sklasyfikowany został Kacper Śmierciak NSS, dwudziestym – Justyna Głęb, czterdziestym pierwszym – Kamil Wróbel, czterdziestym trzecim – Weronika Kobzdej, cała trójka z SP nr 1.

30 września podczas zawodów gimnazjalistów odbyła się oficjalna inauguracja sportowego roku szkolnego 2015/2016. W imprezie wzięli udział m.in.: Jacek Wojtas – Podkarpacki Kurator Oświaty, a zarazem Prezes PW SZS w Rzeszowie, Janusz Mazur – Prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Rzeszowie. Poczet flagowy wprowadzili uczniowie najlepszego w ubiegłym roku szkolnym gimnazjum na Podkarpaciu – Gimnazjum Sportowego w Rzeszowie. Zapalenia znicza dokonał Radosław Moskal – wicemistrz Polski młodzików. Apel w biegu na 1000 m., olimpijski odczytała Dorota Skiba – Młodzieżowa Mistrzyni Polski w trójskoku. Ślubowanie w imieniu zawodniczek złożyła Agnieszka Dybka (złota medalistka Mistrzostw Polski Młodziczek w biegu na 1000 m.), w imieniu nauczycieli – Mirosław Wierzbicki (Gim. Sport. Rzeszów – szkoły, która wygrała współzawodnictwo wojewódzkie), a w imieniu sędziów – Lena Majchrowicz (przedstawicielka OKS POZLA Rzeszów). Wręczono także pamiątkowe dyplomy medalistom Mistrzostw Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce, które odbyły się 3 dni wcześniej w Radomiu. Po części oficjalnej odbyły się Mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego w Lekkiej Atletyce uczniów ze szkół gimnazjalnych. Na starcie stanęło 432 gimnazjalistów, wśród nich 22-osobowa kadra naszego powiatu wyłoniona na drodze eliminacji powiatowych. Gimnazjaliści spalisz się znacznie lepiej od swoich młodszych kolegów i wywalczyli dwa medale. Złoto przywiózł kulomiot z Gimnazjum w Lutowskach, podopieczny Przemka Nowaka, Bartosz Szpiech, który zwyciężył z bardzo dobrym wynikiem 12,25

m. Brązowy medal zdobyła Sabina Lizis z Narciarskiej Szkoły Sportowej, której do srebra zabrakło 0,12 s, zaś do złota 1,4 sekundy. Zapewne gdyby nie to, że biegła w słabszej serii i od startu do mety musiała sama narzucać sobie tempo sięgnęłaby po cenniejszy medal. Bardzo dobrze spisali się nasi zawodnicy w skoku w dal. Wysokie piąte miejsce zajął Radosław Zawalski z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych, szósta wśród dziewcząt była Kinga Polityńska z Narciarskiej Szkoły Sportowej, ósma – Sylwia Pojnar, trzynasty – Witold Piotrowicz, oboje z Gimnazjum nr 1, szesnasta – Katarzyna Harsche z NSS. W biegu na 100 m, szóste miejsce zajęła Joanna Midura, dwudziesty piąty – Bartłomiej Drapała, dwudziesty ósmy – Krzysztof Chyżyński, oboje z Gimnazjum Lutowska, trzydziesty – Hubert Harsche, Gimnazjum nr 1, trzydziesta szósta – Beata Łapczyńska NSS, trzydziesta siódma – Natalia Sternik, Gimnazjum nr 1. Oprócz złotego medalu w pchnięciu kulą, ósmą pozycję w tej konkurencji wywalczyła Weronika Wróblewska, siedemnasta – Wiktoria Chudzik, obie NSS, dwudziesty piąty – Klaudia Jańczy, trzydziesty piąty – Wojciech Mazurkiewicz, Gimnazjum nr 1. Na 600 m obok Saby Lizis startowały: dziewiętnasta – Urszula Filip, Gimnazjum nr 1, dwudziesta – Renata Prędko z NSS. Ostatnią konkurencją indywidualną, w jakiej startowali nasi zawodnicy był bieg na 300 m. Dziewięć miejsce zajęła Luiza Motyka, dwunaste – Anna Cybruch, dwudzieste drugie – Konrad Krzaczkowski, NSS, dwudziesty piąty – Alicja Bator z Gimnazjum nr 1. Podczas zawodów rozegrano jeszcze sztafety 4 x 100 m. Na ósmym miejscu ukończyła swój start sztafeta dziewcząt z Narciarskiej Szkoły Sportowej (Joanna Midura, Katarzyna Koncewicz, Luiza Motyka, Anna Cybruch), dwudziesta pierwsza przybiegła sztafeta chłopców z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Bogdan Kwaśnik

# Wojtkówka najlepsza po raz trzeci!

III Turniej o Puchar Przechodni byłego radnego Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych - Marcelego Kucy, oraz softysa - Piotra Mazura odbył się 4 października na boisku sportowym w Jureczkowej. Puchar zdobyła drużyna z Wojtkówki.



To już III edycja tego turnieju, zapoczątkowanego w 2012 r., w którego I i II edycji udział brały trzy drużyny – Jureczkowa, Wojtkówka oraz Trzcianiec (2012-2013). W tegorocznej

edycji turnieju wystartowały jedynie drużyny z Jureczkowej i Wojtkówki. I to właśnie Wojtkówka zdobyła Puchar Przechodni, pokonując swoich rywali już po raz trzeci. Organizatorzy wraz

z sędzią głównym Tomaszem Szeremętą wręczyli zwycięskiej drużynie puchar oraz medale. Spośród zawodników z obu drużyn, wyróżniono poszczególnych graczy: Radosława Krajewskiego, który został uznany królem strzelców, Maksymiliana Mazura, który został najwaleczniejszym zawodnikiem, Katarzynę Działoszą, jako jedyną kobietę biorącą udział w turnieju oraz Grzegorza Szewczyka, który był najstarszym zawodnikiem.

Po uroczystym wręczeniu wyróżnień, organizatorzy zaprosili wszystkich uczestników zabawy na grilla. Serdecznie gratulujemy obu drużynom i zachęcamy te, jak również inne drużyny do wzięcia udziału w przyszłorocznym turnieju. Podziękowania należą się organizatorom i sponsorom: radnemu Marcelego Kucy, softysowi Piotrowi Mazurowi i Urzędowi Miejskiemu w Ustrzykach Dolnych, a także Tomaszowi Szeremęcie, Radzie Sołeckiej, Ochotniczej Straży Pożarnej z Jureczkowej.

Edyta Ingielewicz



# Najbardziej przeszkadzało zimno

Choć pogoda w niedzielny ranek 11 października w Cisnej raczej nie rozpieszczała, bo było pochmurno, wietrznie i 2 stopnie na plusie, to jednak ponad 850 biegaczy wzięło udział w dwóch zorganizowanych biegach: w III ultraMaratonie Bieszczadzkiem na dystansie 52 km i II Cwierzultramaronie Bieszczadzkiem, liczącym 13 km. Niestety, nie wszystkim udało się dobiec szczęśliwie do mety.

Start z centrum Cisnej III uMB o godz. 7 oznajmiła salwa z armatki. Trasa, choć malownicza, to jednak wymagająca, miała 3 tys. m przewyższenia (1500 m w górę i tyle samo w dół), nie licząc większych lub mniejszych podbiegów i zbiegów (ich suma wyniosła plus minus 2648 m). Biegacze musieli pokonać bieszczadzkie szczyty-tysięczniki: Berdo, Hyłata, Rosoche, Okraglik, Jasio, Szczawniki Małe Jasio. Czekają na nich punkty odżywcze (na punkcie Roztoki II, czyli na 38 km czekała herbata, a na mecie także herbata i zupa grzybowa) i kontrolne. Biegaczom kibicował Marcin Świerc, ultramaratończyk, członek kadry narodowej, złoty medalista Mistrzostw Polski w biegach górskich na długim dystansie. W uMB wystartowały 642 osoby, z czego 622 go ukończyły.

Najszybciej 52 kilometrową trasę pokonał niestrudzony Bartosz Gorczyca (m.in. tegoroczny zwycięzca II Biegu Ultra Granią Tatr na 71 km i 3 w Koral Maratonie w Krynicy podczas 6 PZU Festiwalu Biegowego), który uzyskał bardzo dobry czas: 04:08:50 (pobiegł najszybciej w pierwszej edycji uMB w 2013 r. na dystansie 47 km z czasem 03:34:37). - Biegłem równo, rozłożyłem siły tak, aby jeszcze dobiec świeży - powiedział chwilę po przybiegnięciu na metę Bartosz Gorczyca. - Nie chciałem tutaj, że tak powiem „wyzwać” się. Zimno chyba najbardziej przeszkadzało. Poza tym trasa sucha, w miarę szybka. Było dużo płaskich odcinków, na których można było szybko pójść. Do pokonania były trzy podbiegi dość strome. Wydaje mi się, że jak na górski maraton pięćdziesięciodwukilometrowy, jest to maraton szybki. Trasę znam bardzo dobrze, więc raczej mnie nic tu nie zaskoczyło, choć rok temu miałem kontuzję i biegu nie ukończyłem.

Po Bartoszu Gorczyca linię mety przebiegli: Jan Wąsowicz (najszybszy w ubiegłorocznej edycji II uMB) z czasem 04:29:09 i Robert Faron 04:34:11. Jan Wąsowicz (w Biegu 7 Dolin na 100 km



Bartosz Gorczyca (w środku) tuż po przybiegnięciu na metę.

Fot. WD

podczas 6 PZU Festiwalu Biegowego zajął 7 miejsce) przed startem zapowiadał walkę na trasie i powtórzenie sukcesu. - Zimno dało się odczuć. Stąd mało piłem, właściwie się odwoźniłem, liczyłem trochę na więcej ciepłych napojów na trasie. Niestety, nie udało się dobiec najszybciej, ale za to udało mi się poprawić swój ubiegłoroczny wynik o 12 minut. I z tego jestem zadowolony - stwierdził Jan Wąsowicz.

Natomiast wśród kobiet najszybsza była Dominika Stelmach (w tym roku 16 w Biegu 7 Dolin na 100 km, 2 w kategorii kobiet), która pokonała trasę uMB w czasie 05:03:24. Za nią na linii

mety wbiegły Natalia Tomasiak (05:12:14) i Wioletta Dessauer (05:26:06, trzecia w II uMB w 2014 r.).

Zawodnicy otrzymali nagrody pieniężne, które przewidziane zostały dla sześciu pierwszych miejsc w kategoriach generalnych kobiet i mężczyzn oraz nagrody rzeczowe za pierwsze trzy miejsca w kategoriach wiekowych.

Zmieniona trasa „ćwiartki”  
Natomiast 15 minut po ultramaratończykach na 13 kilometrową zmienioną trasę wybiegło 211 cwiertzultramatończyków. - Przyczyną zmiany „ćwiartki” był fakt zamknięcia fragmentu stokówki, gdzie wymieniono

nawierzchnię - powiedział jeden z organizatorów biegu Jakub Lengiewicz z OTK Rzeźnik. - Nowa trasa była przez nas rozważana jako alternatywna już w ubiegłym roku. Należało jedynie oznakować fragment od drogi do szczytu Worwoska, co świetnie zrobił Jacek Gardener.

Zmieniona trasa wiodła w stronę Lisznej, a następnie z drogi asfaltowej poprowadzona została stokówka, gdzie

łączyła się z czerwonym szlakiem do Cisnej. Ale zanim się połączyła, to dała się dość dobrze odczuć biegaczom w leśnym jarze.

Jako najszybszy przebiegł tę trasę Tomasz Gawroński (01:04:18). Niedługo po nim metę przebiegli: Artur Kamiński (01:04:59) i Sebastian Ciszczonik (01:06:23). Wśród kobiet najszybciej pobięła Weronika Zielińska, pokonując ten dystans w czasie 01:25:20 przed Agatą Sowińską (01:29:51) i Dominiką Cioban (01:30:14).

Dla zawodników przygotowano nagrody rzeczowe dla trzech pierwszych miejsc w kategoriach generalnych kobiet i mężczyzn. Wszyscy biegacze ukończyli bieg. - W całej imprezie sportowej wzięło udział 853 osoby, czyli jest to progres w porównaniu z poprzednimi latami - stwierdził Jakub Lengiewicz. - W 2013 roku wystartowało 230 biegaczy, a w ubiegłym 570. Dodam jeszcze, że uMB jest jednym z łatwiejszych biegów kwalifikujących do Ultra-Trail du Mont-Blanc.

Niestety, podczas uMB doszło do dwóch groźnych wypadków. Jedna osoba zламаła rękę i została przy pomocy GOPR przetransportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Druga przy upadku rozcięła wargę i zламаła dwa zęby.

Biegały także dzieci. Z myślą o nich przygotowano biegi w kilku konkurencjach na dystansach od 100 do 1500 m. W sumie bawiło się blisko 100 dzieci. A na rozgrzewkę, w ramach Muzycznego ultraMaratonu Bieszczadzkiego zagrały zespoły Hunfor, Glass Ballerina i Wiewiórka Na Drzewie.

Organizatorem biegów była Fundacja Bieg Rzeźnika, przy współpracy Nadleśnictwa Cisna. Partnerem przedsięwzięcia biegowego było Województwo Podkarpackie. Dzięki firmie MARMA Polskie Folie oznakowano trasy, a dla zawodników przydatne okazały jej folie NRC i worki na pakiety. Biegacze otrzymali w pakietach i na trasie żele oraz batony Squeezy.

Wojciech Domiszewski

## Nowa Rada w starym składzie

Pod koniec września w Ustrzykach Dolnych spotkali się członkowie nowo powołanej Rady Naukowej Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Dwudziestu jej członków zostało powołanych zarządzeniem Ministra Środowiska na pięcioletnią kadencję. Zdecydowana większość członków rady to osoby, które od wielu lat wchodziły w skład tego gremium.

W skład rady wchodzi przedstawiciele nauki, praktyki, organizacji ekologicznych oraz właściwych samorządów wojewódzkich i samorządów gminnych. Do zadań rady należy w szczególności ocena stanu zasobów, tworów i składników przyrody, opiniowanie projektu planu ochrony i zadań ochronnych, ocena realizacji ustaleń planu ochrony, rocznych zadań ochronnych i skuteczności zabiegów ochronnych. Rada przedstawia także wnioski i opinie w sprawach ochrony przyrody i funkcjonowania parku narodowego. Jest organem opiniodawczym i doradczym dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Podczas inauguracyjnego posiedzenia obecni na spotkaniu członkowie odebrali nominacje. Wybrano również

przewodniczącą rady, którym ponownie został prof. dr hab. Bogdan Zemanek - botanik, wieloletni dyrektor Ogródo Botanicznego UJ w Krakowie. Na zastępcę wybrano prof. dr hab. Krzysztofa Kukułę biologa i ekologę, kierownika Katedry Biologii Środowiska Uniwersytetu Rzeszowskiego. Przez najbliższych pięć lat Rada Bieszczadzkiego Parku Narodowego będzie pracowała w składzie:

- 1) mgr inż. Adam Skiba - Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego;
- 2) dr hab. inż. Jan Bodziarczyk - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie;
- 3) mgr inż. Marek Marecki - Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie;
- 4) Krzysztof Francuz - Rada Gminy Cisna;
- 5) mgr Jerzy Gajewski - Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego;
- 6) prof. dr hab. Zbigniew Głowaciński - Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk;
- 7) prof. dr hab. Andrzej Górecki - Uniwersytet Jagielloński;
- 8) prof. dr hab. Andrzej Jaworski - Uni-

wersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie;

- 9) prof. dr hab. Kazimierz Krzemień - Uniwersytet Jagielloński;
- 10) prof. dr hab. Krzysztof Kukuła - Uniwersytet Rzeszowski;
- 11) mgr inż. Agnieszka Marcela - Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie;
- 12) prof. dr hab. Stefan Michalik - Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk;
- 13) dr hab. Józef Miłka, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego - Uniwersytet Jagielloński;
- 14) mgr inż. Krzysztof Gadek - Rada Gminy Lutowska;
- 15) dr hab. Piotr Patoczka - Politechnika Krakowska;
- 16) prof. dr hab. Kajetan Perzanowski - Muzeum i Instytut Zoologii Polskiej Akademii Nauk, Stacja Badawcza Fauny Karpat;
- 17) prof. dr hab. Stefan Skiba - Uniwersytet Jagielloński;
- 18) dr Marian Stój - Komitet Ochrony Orłów;
- 19) dr hab. Jacek Wasilewski - Instytut Nauk o Środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- 20) prof. dr hab. Bogdan Zemanek - Uniwersytet Jagielloński.

/elal

## Ochrona korytarzy

Po raz dwudziesty czwarty w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych, spotkali się naukowcy z Polski, Ukrainy i Słowacji. Kolejna konferencja Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpaty Wschodnie poświęcona była ochronie ostoi karpackiej fauny puszczańskiej oraz korytarzom migracyjnym.



Fot. T. Demko

Od stycznia 2012 roku Stowarzyszenie na Rzecz Promocji i Rozwoju Podkarpacia „Pro Carpathia” realizuje z funduszy szwajcarskich projekt Ochrona ostoi karpackiej fauny puszczańskiej- korytarze migracyjne. Partnerami w realizacji projektu jest jedenaście nadleśnictw oraz Magurski i Bieszczadzki Park Narodowy.

Ustrzycka konferencja była forum wymiany doświadczeń w zakresie ochrony integralności ostoi fauny i zachowania korytarzy ekologicznych. Pierwszy dzień konferencji poświęcony był prezentacji wyników uzyskanych w ramach projektu. Głównym punktem tego dnia była prezentacja wykonawcy mapy korytarzy migracyjnych dużych ssaków oraz sprawozdawcze prezentacje jedenastu nadleśnictw i dwóch parków narodowych biorących udział w projekcie. Drugi dzień poświęcony był wymianie doświadczeń związanych z ochroną korytarzy migracyjnych i zachowaniem integralności siedlisk zwierząt w skali Karpat.

Głównym celem projektu jest ochrona ostoi fauny puszczańskiej w Karpatach poprzez wyznaczenie oraz ochronę istniejących korytarzy ekologicznych, gwarantujących zachowanie spójności środowiska dla populacji tych zwierząt oraz podniesienie poziomu wiedzy i świadomości władz, mieszkańców regionu na temat znaczenia korytarzy ekologicznych ich roli oraz zagrożeń związanych z rozwojem cywilizacyjnym i niewłaściwą polityką rozbudowy siedlisk ludzkich. Finał projektu zaplanowany jest na koniec tego roku.

/elal

## Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarniej (Czarna Górna 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni, to jest od dnia 23.10.2015 r. do dnia 13.11.2015 r.

wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego ustnego: działka nr ew. 642 o pow. 0,1194 ha w m. Czarna Górna.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w ich nabyciu na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o

gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 04.12.2015 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarniej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna  
mgr Bogusław Kochanowicz





## Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na sprzedaż budynków do rozbiórki wraz z uporządkowaniem terenu.

### Charakterystyka budynku:

Przedmiotem rozbiórki jest budynek parterowy o konstrukcji drewnianej, wybudowany w latach 20-tych ubiegłego wieku, o powierzchni zabudowy 98,98 m<sup>2</sup> oraz murywany budynek pomocniczy stanowiący wychodek, położony na działce oznaczonej numerem ewidencyjnym 43/7 we wsi **Wojtkówka**, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne.

**Informacje dotyczące warunków rozbiórki:**

- roboty rozbiórkowe należy wykonać zgodnie z wymogami prawa budowlanego,
- rozbiórka odbędzie się staraniem i na koszt nabywcy,
- zakończenie prac rozbiórkowych i porządkowych należy zgłosić na piśmie sprzedającemu,
- wymagany termin rozbiórki wraz z uporządkowaniem terenu do dnia 31 grudnia 2015r.

Przetarg odbędzie się w dniu **06 listopada 2015r. godz. 10<sup>00</sup>** w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13. **Cena wywoławcza ruchomości wynosi 676,00 zł (słownie: sześćset siedemdziesiąt sześć złotych).**

**Minimalne postąpienie wynosi 100,00 zł (słownie: sto złotych).**

### Warunki przetargowe:

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu w wysokości 1000,00 zł (słownie: jeden tysiąc złotych) w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach

Dolnych nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 06 listopada 2015r. do godz. 9<sup>00</sup> z tytułem wpłaty „wadium na zakup budynku do rozbiórki”.

Wpłacone wadium staje się kaucją i zostanie przeniesione na poczet zabezpieczenia tytułem roszczeń wynikających z nienależytego wykonania zobowiązania. Wadium zostanie zwrócone po podpisaniu protokołu odbioru placu po rozbiórce. Pozostałym uczestnikom którzy nie wygrają przetargu wadium zostanie zwrócone w kasie urzędu lub na wskazane konto do 3 dni licząc od dnia przetargu.

Osoba która wygra przetarg zobowiązana będzie do podpisania umowy w terminie 7 dni od daty przetargu.

Cena ruchomości ustalona w przetargu podlega zapłacie przed zawarciem umowy. W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy sprzedaży, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowych informacji o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w pokoju nr 5 i 7 tutejszego Urzędu bądź pod numerem telefonu 13-460-80-13.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

**Burmistrz Ustrzyk Dolnych  
mgr Bartosz Romowicz**



**KIEROWCA kat. C+E na kierunku Rumunia/Turcja**

### KIEROWCO

**Dołącz do stałego grona kierowców Grupy OMEGA Piłzno**

**Grupa OMEGA Piłzno zatrudni kierowców z kat. C+E na podwójną lub pojedynczą obsadę w ruchu międzynarodowym. Zapraszamy do współpracy również osoby bez doświadczenia.**

**Trasy: do 2 tygodni, Turcja/Rumunia**

**Obsada: podwójna lub pojedyncza**

**Typ auta: plandeka, tandem**

**Zapewniamy:**

- terminowe i atrakcyjne płatności,
- przestrzeganie norm czasu pracy kierowców
- Gwarantujemy stałe trasy

**Szczegółowe informacje telefonicznie pod numerami:**

tel. +48 14 6467 153

tel. +48 14 6467 188

GSM: +48 519 069 402

GSM: +48 604 913 882



## Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości

### Wójt Gminy Lutówka

stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami ( Dz. U. Nr 102, poz. 651 z 2010r.) informuje, że w dniach od 12 października 2015 r. do 2 listopada 2015r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutówka, wywieszony został wykaz nieruchomości, informujący o przeznaczeniu do dzierżawy w drodze przetargu działek: nr 374 nr 345 nr 365 położonych w Lutówkach.

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutówka pokój nr 16 tel. (13)461 0013 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

**Wójt  
Krzysztof Mróz**



## Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarniej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 23.10.2015 r. do dnia 13.11.2015 r.:

**nieruchomości przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat tj. cz. działki nr ew.: 9/30 o pow. 0,0100 ha położonej w m. Czarna Dolna.**

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarniej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

**Wójt Gminy Czarna  
mgr Bogusław Kochanowicz**



### REZERWACJA BILETU NA KONCERT

- Należy dokonać wyboru biletu z poniższych opcji:
  - Miejsca stojące przed sceną cena - 70 zł
  - Miejsca siedzące na Patio cena - 100 zł
  - Miejsca siedzące strefa VIP cena - 350 zł

2. Na adres e-mail [koncert@arlamow.pl](mailto:koncert@arlamow.pl) proszę przesłać informacje dot. rezerwacji biletów. Potrzebne informacje: imię i nazwisko, nr. telefonu, ilość zamawianych biletów oraz rodzaj.

- Następnie proszę dokonać przelewu na poniższe konto: 76 150 01 01 5 2111 5767 4875 0000 w tytule wpłaty KONCERT ICH TROJE

4. Bilety będą do odbioru w dniu koncertu na recepcji hotelowej

REZERWACJA NOCLEGU + BILET NA KONCERT  
[rezerwacja@arlamow.pl](mailto:rezerwacja@arlamow.pl), tel. 013 443 10 20

Hotel ★★★★★ ARŁAMÓW, Arłamów, 38-700 Ustrzyki Dolne, Tel. + 48 13 443 10 00 e-mail: [rezerwacja@arlamow.pl](mailto:rezerwacja@arlamow.pl), [www.arlamow.pl](http://www.arlamow.pl)

### OGŁOSZENIA DROBNE

### OGŁOSZENIA DROBNE

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Sprzedam działkę budowlaną o pow. 9,2 ara w Olszanczy (Olszаница Górnа). Cena do uzgodnienia. Tel. 508 153 371.

\* Sprzedam Volkswagena Borę Kombi, rok prod. 1999, 1,9 TDI- 115 KM. Tel. 669 432 677.

\* Sprzedam 2 atrakcyjne działki widokowe przylegające do siebie o łącznej pow. 94 ary w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

\* Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki - dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! Tel. 666 393 804, 17 871 3074.

\* Potrzebujesz pieniędzy wejdź [www.daiglob.pl](http://www.daiglob.pl), zakładka daiglob a-count.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 30 m<sup>2</sup> (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 888 467 701.

\* Sprzedam działki budowlane w Ustrzykach Dolnych o pow. od 10 do 35 arów, media na miejscu, dojazd

do działek drogą asfaltową. Cena od 2500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

\* Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy w Ustjanowej Górnej, okolice tras biegowych, o powierzchni 12 arów. Cena: 2000 zł/ar. Tel. 724 438 872.

\* Sprzedam garaż w Ustrzykach Dolnych nad rzeką obok hali sportowej. Tel. 605 824 123.

\* Sprzedam mieszkanie (93,74 m<sup>2</sup>, 3 pokoje, kuchnia, jadalnia, łazienka, wc) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza. Cena 200 tys. zł., z garażem 220 tys. zł. Tel. 693 845 681.

\* Eurokontakt (nr lic. 1109) poszukuję do pracy za granicą: monterów: instalacji sanitarnych, CO, murarzy, szpachlarzy, tynkarzy, malarzy, zbrojarzy, elektryków, hydraulików, posadzkarzy, dekarzy, stolarzy, cieśli, lakierników, regipsiarzy, kamieniarzy, kominiarzy, pracowników tartaku, pracowników fizycznych do rozbiórki, ogólnobudowlanów. [ogloszenia@eurokontakt.eu](mailto:ogloszenia@eurokontakt.eu); Tel.713 384 263.

[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Paulina Bajda  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o. DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.





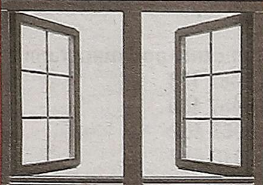
USTRZYCKI  
DOM  
KULTURY

## Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:  
pianinie, organach,  
wiolonczeli i skrzypcach.  
Zapisy od poniedziałku  
do piątku od 8:00 do 15:00  
w Ustrzyckim  
Domu Kultury.  
Tel. 13-461-45-78, 13-461-  
13-22, 698 380 210

MORAWSKI

OKNA  
I DRZWI



ROLETY  
BRAMY GARAZOWE  
DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne  
ul. 29 Listopada 47  
tel.: (13) 492 78 81,  
kom. 693 781 547  
e-mail: fh.morawski@wp.pl  
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:  
Nowosielec 313

tel. 0602 465 102

Kancelaria Prawna  
Radca Prawny

Maciej  
Flankowski

Ul. Piastowska 36/35  
38-700 Ustrzyki Dolne  
Tel. 750 373 631  
e-mail:

mflkancelariaprawna@gmail.com

## III Ustrzycka Senioriada 2014 - czyli przegląd różnorodnej twórczości artystycznej seniorów



Zapraszamy zespoły i osoby chcące zaprezentować swoje umiejętności w Ustrzyckim Domu Kultury np.: śpiew, recytacja własnych utworów poetyckich, satyrycznych, kabaretowych, gawędziarstwo. Zapraszamy także zespoły wokalne oraz osoby chcące zaprezentować rękodzieło artystyczne na wystawie takie jak: malarstwo, rzeźba, hafty, biżuteria, wikliniarstwo i inne.

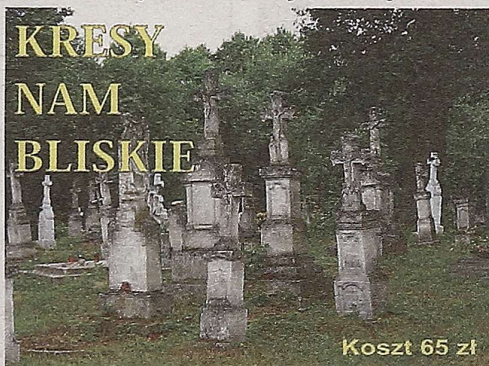
Klub Seniora ul. Dworcowa 10 (obok ZUS) zaprasza do zgłaszania się do 30.10.2015 r. telefonicznie 694 153 228 lub 501 702 203.

Zarząd



Koło Przewodników Turystycznych  
**Bieszczadzki  
Oddział PTTK**  
38-700 Ustrzyki Dolne  
ul. Rynek 16  
tel. 606 239 427

Zaprasza na wycieczkę



KRESY  
NAM  
BLISKIE

Koszt 65 zł

TERMIN - 7.11. 2015

Program:  
7.00 - Wyjazd z Ustrzyk Dolnych (Muzeum BdPN)  
Zwiedzanie:  
Bircza - Miejsce bitwy z września 1939 r. Złożenie kwiatów, zapalenie zniczy.  
Chotyń - Cerkiew wpisana na Światową Listę Dziedzictwa UNESCO.  
Lubaczów - Zwiedzanie Muzeum Kresów  
Raduż - Zespół cerkiewny wpisany na Światową Listę Dziedzictwa UNESCO  
Horyniec Zdrój - cmentarz z zabytkowymi nagrobkami. Pomnik poświęcony ofiarom wojny polsko-ukraińskiej.  
Stary Dzików - Ruiny cerkwi. Miejsce gdzie kręcono fragmenty filmu Katyń.  
20.00 - powrót do Ustrzyk Dolnych

Zapisy w Muzeum Przyrodniczym BdPN, do 2.11. 2015 r.  
Informacja telefoniczna 606 239 427

Koszty wycieczki obejmują: transport, obsługę pilotażową i przewodnika, ubezpieczenie, bilety wstępu.

## JESIENNE OKAZJE HUSQVARNA

HUSQVARNA 216 Cena promocyjna 1.399 zł 699 zł	HUSQVARNA 135 Cena promocyjna 1.059 zł 899 zł
KANISTER GRATIS HUSQVARNA 445 Cena promocyjna 1.449 zł 1.599 zł	HUSQVARNA 545 Cena promocyjna 2.599 zł 2.199 zł
HUSQVARNA 555 Cena promocyjna 2.445 zł 2.349 zł	HUSQVARNA 560 XP® Cena promocyjna 3.029 zł 2.849 zł
	HUSQVARNA 560 XP®G Cena promocyjna 3.269 zł 3.049 zł

AUTORYZOWANY DILER PREMIUM ORAZ SERWIS

"SAN-TECH": SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86 • LESKO,  
ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73 • USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28,  
tel.: 13/ 471 18 95 • BRZOZÓW, ul. Kościuszki 4, tel.: 13/ 434 02 27

\*promocja ważna do wyczerpania zapasów maszyn Husqvarna

Bieszczadzki Konkurs Literacki  
„Bieszczady między wersami”

Organizatorzy:  
Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych

Trzecia edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod widocznym hasłem:

„Niesione wiatrem w Bieszczadach”.

Do udziału w konkursie zapraszamy parających się piórem, ludzi którzy góry znają i kochają, potrafią dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

- Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach:  
I Poezja  
II Proza  
W dwóch grupach wiekowych  
I od 10-18 lat  
II powyżej 18 lat
- Wiersze w ilości 1-3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadsyłać pod adresem Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa Kościelna 44A 38-700 Ustrzyki Dolne w nieprzekraczalnym terminie 30 października 2015 (decyduje data stempla pocztowego).  
W oddzielnej kopercie podpisanej wyłączenie godłem należy zamieścić dane personalne (imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i teksty prozatorskie złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszynopisu powinny być podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami w formacie Word lub PDF.
- Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac łącznie z fotografią z imprezy finałowej w prasie i ewentualnym wywiadownictwie pokonkursowym.
- Pięcosebowa Komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury jednocześnie związanych z Bieszczadami, oceni nadesłane wiersze. Laureaci i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie powiadomieni po zakończeniu prac Komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w listopadzie 2015 r. o czym uczestnicy zostaną poinformowani.
- Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.

## BIESZCZADZKA LIGA SZKOLNA W PŁYWANIU

X edycja  
i zawody



regulamin na stronie basen-ustrzyki.pl

Czas i miejsce zawodów:

29.10.2015 r.

Rozpoczęcie godz. 9:00

Zespół Basenów Delfin  
w Ustrzykach Dolnych

Zawody dla chłopców i dziewcząt  
odbędzie się w kategoriach:  
Kat. I 2007 i młodszy (50m)  
Kat. II 2008-2006 (50m)  
Kat. III 2003-2004 (50m)  
Kat. IV 2000-2002 (50m)  
Kat. V 1996-1999 (50m)

Konkurencje obejmują

styl przbityowy  
styl dowolny  
technika kraul

Sprzedaz telefonów komórkowych sieci PLUS  
Umowy indywidualne i dla firm  
Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”  
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. 13/461 24-54; 661 221 309